WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce i rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝

Ś. P.

KSIĄDZ

Stanisław Szeptycki

Proboszcz i Dziekan Kijowski

zakończył życie we środę dnia 6-go marca w Kijowie, przeżywszy lat 40.

Dziś dn. 8 marca nabożeństwo żałobne o godz. II-ej, poczem wyprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy do Fastowa. Pogrzeb w sobotę po nabożeństwie na cmentarzu Fastowskim.

O czem zawiadamia **Redakcya „Dziennika Kijowskiego".**

ś. ✝ p.

MARYAN KOWALSKI

zmarł w Bogu dnia 6 marca, przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 2 popoł. z własnego domu, Tatarski zaułek 12 na cmentarz Bajkowy, o czem w żalu pogrążeni zawiadamiają **Żona, syn i synowa.**

Teatr SOLOWCOWA. Dziś trzeci występ gościnny

Kazimierza Kamińskiego

Znakomitego artysty Warsz. Teatr. Rządowych. Pierwszy raz **„Intratna posada"** komedya w 5 aktach A. Ostrowskiego. Rolę **„Jusowa"** wykona p. **K. Kamiński.** Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem. Bilety są do nabycia w kasach teatru Ceny dram. benefisowe. Repertuar dalszy: **Ostatnie dwa występy.** Sobota dn. 9-go marca **„Pan dyrektor"** farsa w 3 akt. De la Mare — K. Kamiński Niedziela dn. 10 go ostatni występ **„Walka motyli"** w 4 akt Kessler—K. Kamiński.

Teatr Miejski. Dyrekcya **M. Topor-Bagrowa.**

Dziś d. 8 marca 3-ci występ znakomitego barytona **M. Battistini,** zamiast op. **„Marya de Rohan"** będzie wyst. opera **„DEMON"**, partyę „Demona" wykona M. Battistini. Bierze udział pp: Burska, Woroniec Montwid; pp.: Battistini, Niemow, Sotnikow, Ułuchanow i in. Początek o g. 8 wieczorem. Bilety wzięte na dzień 8-go marca op. „Marya de Rohan", ważne są na ten dzień na op. „Demon". Jutro dnia 9-go marca 2-gi pożegnalny występ znanej primabaleriny Cesarskich Mosk. Teatrów **H. Helcer** z udziałem znanego baletmistrza Cesarskich Teatrów p. Żukowa 1) **„TRAVIATA"**, 2) **Wielki urozmaicony balet** — divertissement z udziałem pp.: Helcer, Ossowskiej; pp: Żukowa, Romanowskiego i całego baletu. W niedzielę d. 10 marca dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„CARMEN".** Wieczorem 4-ty występ **M. Battistini — „DEMON".** Demon — **M. Battistini.** We wtorek dn. 12-go 5-ty występ **M Battistini** z udziałem znanego włoskiego tenora **Angelo Pintucci,** zamiast ogłosz. op **„QUO VADIS?"** wyst będzie op. **„TOSCA".** Partyę Scarpio wyk. p. Battistini. Cavaradossi — p. Pintucci. Bilety wzięte na op. „Quo Vadis ważne są na op. „Tosca". We środę dn. 13-go 6-ty występ **M. Battistini** z udz: **Ang. Pintucci** **„MARYA DE ROHAN".** Markiz de Chevreez — **M. Battistini.** Hrabia de Chalet — **Pintucci.** Dn. 15 benefis i występ pożegnalny **Mattia Battistini'ego.** O przedstawieniu będzie oddzielne ogłoszenie. Bilety są do nabycia.

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

Jutro jeden tylko koncert znanego tenora artysty Teatrów Cesarskich

Dymitra Smirnowa

przy udziale znanych artystów: **M. Morinej** (sopran), **N. Sokołowa** (baryton), artysty wyzwol. **S. Samuelsohna** (fortepian). Bilety do nabycia w kasie cyrku. Dyrekcya A. R. Aksirina. 8130

Teatr **„Korso"** Kreszczatyk 30

Dziś nowy program

Stracenie sumienia

Wspaniała wystawa. Bogate zdjęcia. Niezwykła gra. **Podróż wokoło świata** specyalnego korespondenta tygodnika **„Piękność i siła".** **Dorwał się do swego** komedya. **Rzeka Peskara. Tygodnik Eclaire.** Tylko w teatrze „Korso" zawsze najlepszy program. 51

Zarządzający **W. Trobcunow.**

Wzorowy Teatr-Biograf. **„EXPRESS"** Kreszczatyk 25 wprost poczty.

W piątek d. 8, 9, 10 i 11-go marca. Nowy wspaniały program z pięknym obrazem.

„Czarownica" Duch złego ze zrozumiałem wzruszeniem publiczność ogląda walkę byków, w której matador rzuca się w celu samobójstwa na rogi rozjątrzonego byka. Nowy wynalazek naszego wieku — **Budowa betonowych domów.** Głupyszkin zachwycający. Tajemnicza kiełbasa komiczne. Kronika Gaumond ostatnie wypadki. Wielka orkiestra koncertowa składająca się z 30 osób. Muzyka ilustruje treść obrazów. Początek seansów o g. 5-ej pp., w niedziele i święta o g. 2½ po poł. Nast. zmiana pr. we wtorek d. 12. **Ceny miejsc od 20 k.**

Kino-Teatr A. Szancera. Kreszczatyk № 38.

W piątek 8, 9, 10 i 11 marca.

Nieunikniona dziedziczność namiętności wstrząsający dramat współczesny w 2 oddziałach, odegrany przez najlepszych artystów francuskich. **Morski ptak bakłan** obraz pouczający. **Mąż i żona - jeden dyabeł** sceny kom. Prensa. **W górzystej Szkocyi.** **TYGODNIK PATHE** ostatnie wypadki.

Podczas demonstrowania obrazów przygrywa wielka orkiestra symfoniczna pod batutą artysty kompozytora G. Fistulari.

1) **Trio** (po raz 1-szy G. Fistulari)
2) **Polonez** op. 55 — Ladow.
3) **Uwertura** — Mendelsona.
4) **Elegia** — Głazunowa.
5) **Król Oleg** — Szuberta.
6) **Nasze damy** — Czerniawski.
7) **W porywie miłości** — Walden.

Orkiestra gra od g. 5 i pół po poł. Początek seansów o godz. 5 po poł. w niedziele i święta od godz. 2 po poł. Bilety studenckie po cenach umiarkowanych. Następna zmiana programu we wtorek 12 marca. Szczegółowe opisy obrazów i treść muzyki w programach.

FABRYKA **POMP,** Sikawek, Narzędzi ogniowych i Aparatów assenizacyjn. Całkowite urządz. straży ogniowych.

43 wyższe nagrody

Józef Troetzer i S-ka w Pruszkowie. Biuro w Warszawie, ul. Hr. Berga 2.

egz. od 1842 r. 7021

Sala Klubu Kupieckiego. **W piątek d. 8 marca**

PETERSBURSKIEGO WIECZORU CHOPINA

Piąty koncert pożegnalny **Józefa Hofmana** 8206

Wyłączny program z utworów Chopina. **Sonata z marszem pogrzebowym.** Fortepian fabr. K. Schröder ze składu Kerntopfa i Syna. Początek o g. 8 i pół wiecz. Bilety u Władysława Idzikowskiego, Kreszczatyk Nr. 35.

D-r Czerniak W.-Żytom. 16. Syf., wener., mocz., (spec. kur, strieniem płc.) od 9—12, 5—9. Kob. od 1—2. Wszystkie spos. kur. Hydr. elek. rak. lecz.

Groch Wiktorya

NA POSIEW 8304

bardzo wysokiego gatunku jest na sprzedaż

W BIURZE AGRONOMICZNEM

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Prorezna № 9.

Superfosfat suchy w najwyższym gatunku

Saletrę chylijską, Sól potasową

i wszelkie inne nawozy sztuczne

POLECAJĄ

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna 9. 5656

Równe, g. wołyń.

Prenumeratę ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk."

przyjmuje 149

p. Ludw. Rutkowsk

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk

przyjmują: 35

p. Prusinowska (Skład fotograficzn.

Księgarnia Polsk.

p. Wł. Winarskiego

MAGAZYN

AEG

PROREZNA № 17.

OTWARCIE

we wtorek, d. 12-go marca

WYSTAWA

elektrycznych utensyliów i aparatów do użytku domowego, celów medycznych i przemysłowych. Wszystkie aparaty demonstrują się w działaniu.

Kupno nie obowiązujące.

Rosyjskie Towarzystwo

„Powszechne Towarzystwo Elektryczności"

Oddział Kijowski. Telefon 10 64.

BIURO HYDROTECHNICZNE

Inż. K. Rząśnicki

w KIJOWIE

Funduklejowska № 50, telefon 7-21.

Wodociągi, kanalizacya,
Sanitarne urządzenia.
Studnie artezyjskie.
Pompy.

Kijowskie Rosyjskie T-wo Myśliwskie

3-cia Kolejna Wystawa Psów

i przyrządów myśliwskich.

Odbędzie się w Kijowie od dn. 20—24 kwietnia. Szczegóły i wyjaśnienia w klubie myśliwych i strzelców od g. 8-ej do 10 wieczorem codziennie. **Kreszczatyk Nr 42.**

Zapisy eksponatów na tydzień przed wystawą przyjm. nie będą.

Oględziny weterynaryjne dn. 18-go i 19-go kwietnia od godz. 9-ej do 11 rano. 8357

Refleksye.

„Wybory z miasta Warszawy przeprowadzone zostały z pogwałceniem ustawy wyborczej. Wybory z miasta Warszawy nie mają być skasowane".

Tak brzmi ostatnia uchwała Dumy Państwowej, powzięta, jak zaznacza sprawozdawca petersburski jednego z pism miejscowych „ku wielkiemu zdumieniu Koła Polskiego".

Że wybory te przeprowadzone zostały z pogwałceniem ustawy wyborczej — to było zbyt oczywiste. Art. 257 ustawy orzeka, iż prawa wyborcze przysługują w Warszawie i Łodzi osobom płacącym od roku podatek mieszkaniowy (punkt 3), osobom nie mniej niż od roku zajmującym oddzielne mieszkanie (punkt 5) oraz osobom pobierającym emeryturę, lub pensyę na skutek zajmowanego stanowiska na służbie państwowej, ziemskiej, miejskiej, stanowej lub kolejowej (punkt 6).

Art. 270 tejże Ustawy mówi o wpisywaniu na listy wyborców wymienionych w art. 257, nie wyłączając żadnej kategoryi, artykuł zaś 274, określający sposoby układania list wyborczych, oraz źródła, z których mają być czerpane niezbędne informacye, wymienia „Zarządy miejskie, lub zastępujące je instytucye" jako urzędy obowiązane dostarczać potrzebnych informacyi o „osobach płacących podatek przemysłowy lub mieszkaniowy".

Ponieważ więc przy układaniu list wyborczych prawo nie przeprowadza żadnego rozróżnienia pomiędzy wyborcami, instrukcya ministerstwa spraw wewnętrznych, nakazująca wpisywać na listy wyborcze osoby wymienione w punktach 3, 5 i 6 tylko w razie otrzymania od nich odpowiednich deklaracyi musiała być uznana za bezprawną. Tak się też i stało w komisyi rugów poselskich podczas omawiania sprawy wyborów z miasta Warszawy.

Instrukcya bowiem ministra spraw wewnętrznych wprowadzająca znaczne zmiany w ustosunkowaniu grup wyborczych w innych miastach, miała szczególniejsze znaczenie w Warszawie wobec tej walki, jaka wywiązywała się podczas poprzednich wyborów pomiędzy żywiołem polskim a żydowskim, walki, w której przeważały liczniejsze, lecz mniej zwarte i mniej karne kadry wyborców polskich. Kiedy jednak z list wykreślono osoby opłacające podatek mieszkaniowy, urzędników i emerytów oraz osoby zajmujące oddzielne mieszkanie, stosunek pomiędzy wyborcami polakami a żydami uległ gwałtownej zmianie. Odpadła najliczniejsza i najbardziej demokratyczna masa prawyborców — przeważnie polaków, żydzi opierający swą przewagę na censusie nieruchomości i przemysłowym uzyskali przewagę w kole wyborców, co dało im możność przeprowadzenia typowego przedstawiciela wynarodowionego proletaryatu.

Uznanie instrukcyi ministra za nieprawną, skasowanie wyborów i przeprowadzenie nowych wyborów miałoby nietylko ten skutek, że stałyby się one bardziej dokładnym wyrazem woli większości, lecz utorowałyby drogę do urny wyborczej tej najbardziej demokratycznej a najliczniejszej kategoryi wyborców, której census opiera się na zajmowaniu oddzielnego mieszkania, nie obciążonego podatkiem mieszkaniowym.

Kiedy więc instrukcyę uznano za nieprawną, wybory za nieprawidłowe, Koło Polskie rozumiało, że zostaną one skasowane i nowe wybory nakazane. Ku wielkiemu zdumieniu Koła stało się jednak inaczej. Kadeci i socyaliści oparli się skasowaniu wyborów, które większością 217 przeciwko 143 zostały zatwierdzone.

Nie brakło argumentów dla uzasadnienia tego łamańca logicznego, a nie brak wśród nich bardzo charakterystycznych i wymownych. Szkoda byłoby, gdyby bez echa zginęły w drodze z Petersburga.

— Wybory są nieprawidłowe — lecz... Jagiełło jest jedynym reprezentantem warstwy robotniczej!

— Wybory przeprowadzono z pogwałceniem prawa, lecz polacy nie zgodzili się na postawienie takiego kandydata, jakiego chcieli żydzi!

— Wybory są nieprawidłowe, lecz i... socyalni-demokraci nie uznają narodowości i nie mogą zgodzić się na politykę polską względem żydów w Królestwie.

Tak brzmiały mowy posłów Burjanowa, Bonasza i Malinowskiego, mało różniące się co do formy, identyczne co do treści.

— Polakom stała się krzywda, przyznawali przedstawiciele skrajnej lewicy, bo odebrano im możność zgodnego z Ustawą przeprowadzenia wyborów. Właściwie należałoby te wybory skasować i dać Warszawie możność powtórzenia ich w warunkach normalnych, lecz ludność tego miasta zachowuje się wobec żydów całkiem inaczej, niż tego życzyłby sobie poseł Bonasz, nic sobie nie robi z nauki społecznej posłów Malinowskiego i Burjanowa, zresztą Jagiełło to „swój człowiek", więc... nastręcza się doskonała okazya do ukarania krnąbrnej ludności za nieprawomyślność socyalistyczno kadecką. Nie chcą Jagiełły — niech go mają przez całe pięć lat.

Nie jest to decyzya ostateczna i nieodwołalna. Jeżeli Królestwo się poprawi, jeśli da spokój bojkotowi i na znak skruchy przedstawi litwakom do zatwierdzenia nowego, bardziej prawomyślnego kandydata, wówczas, kto wie, może posłowie Burjanow i Bonasz zwrócą ku nam oblicze łaskawsze i pozwolą na skasowanie nieprawnych wyborów. Znajdziemy się wówczas w stosunku do naszych „przyjaciół" z lewicy w tej samej obiecującej sytuacyi, jaką przy każdej okazyi podsuwają nam nasi najserdeczniejsi z organu Suworyna: — jeżeli się wyrzeczemy tego lub owego, co jeszcze przy nas lub w nas samych ocalało, jeżeli przestaniemy być pod tym lub owym względem samymi sobą, to wówczas, spadną na nas łaski i dobrodziejstwa. Tylko co do treści tych łask zachodzi drobna różnica. „Nowoje Wremia" łaskawie obiecuje uchwalenie samorządu, którego Królestwo jeszcze nie posiada, z panami ze skrajnej lewicy rozchodzi się o możność korzystania z tych praw, które nam już dawno przyznano...

Do arsenału naszych złudzeń, żywcem przeniesionych z poezyi do polityki, do tego bagażu romantyzmu politycznego, którego fatalne brzemię przy każdej okazyi wrasta nam w ramiona, tamuje ruchy, mąci zdolność oryentowania się w sytuacyi, należała również wiara, że nowym doktrynom towarzyszy w Rosyi nowa etyka, że przedstawiciele walczącego o swe prawa proletaryatu zacząć muszą od uznania przyrodzonych praw odrębnych narodów, że nowe wino do nowych wlewane jest miechów.

Panowie Burjanowy przypominają nam bardzo wymownie, że bywają grupy społeczne i polityczne, różniące się od tryumfatorów dnia dzisiejszego tylko rodzajem apetytów niezaspokojonych, że łatwiej jest przyswoić obcą literaturę polityczną, niż zreformować poziom etyczny, że najtrudniej jest uwolnić się z pod wpływu instynktów politycznych, cechujących od dawna zbiorowe życie polityczne, składających się na tą całość, którą zwiemy etyką polityczną.

Idem.

O Mongolię.

W tych dniach, po dwumiesięcznym przeszło pobycie, wyjechało z Petersburga nadzwyczajne poselstwo mongolskie.

Zadaniem poselstwa było zawiązanie ściślejszych stosunków pomiędzy świeżo narodzoną autonomiczną Mongolią a jej północno-zachodnią sąsiadką, pod której opiekę oddało się nowe państewko.

Cel poselstwa w całości nie został osiągnięty. O protektoracie rosyjskim nad Mongolią mówi się coprawda zupełnie wyraźnie, a wiele kwestyi praktycznych w rodzaju: zaopatrzenia powstającej armii mongolskiej w instruktorów i broń, finansowania banków mongolskich i t. d. zostało w myśl pragnień delegacyi mongolskiej rozstrzygniętych, ale rzeczy najważniejszych, np. sprawy ostatecznego uznania niepodległości Mongolii poselstwo na razie nie załatwiło.

Aczkolwiek uwaga świata politycznego skoncentrowana jest obecnie na sprawach bałkańskich, kwestya mongolska nie jest również pomijana, jak tego dowodem niedawna interpelacya w parlamencie angielskim. W odpowiedzi na interpelacyę minister Aucland oświadczył, że Anglia nie uznała jeszcze zmiany sytuacyi politycznej w Mongolii. Kwestya więc mongolska pozostaje w zawieszeniu, mocarstwa bowiem są zajęte obecnie czem innem. Ale nie wyklucza to umów i targów przedwstępnych.

Niedawno właśnie ukazała się w angielskiej „Pall Mall Gazette" wiadomość z Pekinu o zawartym jakoby nowym traktacie anglo-rosyjskim, dotyczącym Mongolii i Tybetu. Domniemany tekst tego traktatu głosił, że Rosya uznaje przewagę Anglii w Tybecie, a wzamian Anglia przyznaje Rosyi zupełną wolność działania w Mongolii zewnętrznej, że Rosya i Anglia będą przeciwdziałały wszelkim projektom budowy kolei, łączących Tybet i Mongolię z Chinami, i wogóle wszelkiej próbie wzmocnienia tam wpływów chińskich, że wreszcze Rosya zobowiązuje się czynnie poprzeć Anglię w razie zatargu z Chinami i t. d.

Wynikałoby więc z tej informacyi angielskiej, że strony zainteresowane przewidziały już wszelkie ewentualne wypadki i że nie cofną się nawet przed ostrzejszem starciem z Chinami o Tybet i Mongolię.

Prasa zaś rosyjska w ostatnich czasach omawia szeroko możliwość wojny z Chinami i w alarmujących artykułach zapowiada jej bardzo rychły wybuch.

Podług informacyi „Gołosa Moskwy" przygotowania wojenne Chin są w pełnym biegu W Pekinie wydano zakaz ogłaszania w prasie wiadomości o dyzlokacyi i ruchach wojsk Znaczna armia już jest skoncentrowana na północ od Kalganu, przytem armia ta jest uzbrojona w karabiny nowego systemu niemieckiego zdaje się pochodzenia. Ogółem armia ta posiada około 70 batalionów w zupełnem pogotowiu. Poza tem w Mandżuryi koncentrują się znaczne oddziały wojsk regularnych i milicyi (około 130 tys) a także ogromne bandy chunchuzów. Ostatnie telegramy z Dalekiego Wschodu donoszą, że ekspedycya chińska, odłożona na czas jakiś ze względu na zimę, już wyruszyła do kraju chutuchty i wkrótce należy się spodziewać starć zbrojnych.

Jakież siły może przeciwstawić Chinom Mongolia? „Do ostatnich czasów — pisze „Gołos Moskwy" — nie było tam żadnego wojska. Dopiero niedawno rząd rosyjski wysłał tam setnika Wasiljewa z kilkoma podoficerami, który zorganizował pierwsze kadry regularnych wojsk mongolskich. We wrześniu ubiegłego roku były już wyćwiczone pierwsze trzy seciny kawaleryi regularnej, w grudniu — dwie seciny, a na marzec miały być wyćwiczone jeszcze dwie seciny. Ogółem więc Mongolia może wystawić tylko siedem secin przeciwko wielkiemu państwu o 400 milionach mieszkańców.

„Wobec takiego ustosunkowania sił nie mogłoby być mowy o oporze. Ale przecież do zbliżającej się wojny zostanie nieodwołalnie wciągnięta Rosya. W art. 3 rosyjsko-mongolskiej umowy Rosya zobowiązała się dostarczyć swoich wojsk w celu obrony Mongolii przed inwazyą chińską, a odmówić spełnienia tej obietnicy Rosya nie może, nie ryzykując całą swoją powagą."

Podobny pogląd na sytuacyę wyraża poczytne „Russkoje Słowo".

„Czas już — pisze w tonie dość wojowniczym „Russk. Sł." — aby nasz rząd zajął stanowczą i jasną pozycyę w stosunku do Chin Inaczej bowiem zostaniemy wciągnięci do wojny wbrew naszej woli. Uznawszy (?) niepodległość Chałchy i zawiązawszy bezpośrednie stosunki z chutuchtą, dyplomacya zobowiązała się moralnie wobec mongołów. Wielkie mocarstwo nie może bez obniżenia swej powagi i godności patrzeć milcząc na chińską prowokacyę"..

Zobowiązania tedy moralne, o których piszą cytowane dzienniki, mogą zmusić Rosyę do poparcia zbrojną ręką Mongolii. Wybuchnie wojna, której rozmiarów ani wyniku nikt przewidzieć nie może, wątpliwą jest bowiem rzeczą, ażeby nie wywiązała się ze starcia rosyjsko-chińskiego silniejsza jakaś zawierucha na Dalekim Wschodzie.

Niebezpieczeństwo tej nowej wojny zarysowuje się zupełnie realnie.

Nawet prasa niemiecka czuje się w obowiązku ostrzegać Rosyę, aby się przygotowywała do walnej z Chinami rozprawy. Charakterystyczny artykuł podobnej treści ukazał się niedawno w berlińskiej „Reichsbote". Streściła go natychmiast półurzędowa „Rossija" w artykule pod znaczącym tytułem „Chmury na Dalekim Wschodzie", a dodał do niego alarmujących komentarzy Mienszykow w „Nowem Wremieni".

Na alarmy może jeszcze nie czas. Ale że się na Dalekim Wschodzie bardzo chmurzy — to każdy rozumie.

Do wielu sporów międzynarodowych, które zagrażają nieustannie pokojowi świata, przybywa jeszcze jeden — spór o Mongolię.

St. J.

Sprawy bałkańskie.

Essad basza o kapitulacyi Janiny.

Dowódca Janiny, generał Essad-basza wypowiedział w rozmowie z korespondentem „Secolo" swoje poglądy na przyczyny upadku Janiny. Wojsko tureckie wynosiło w Janinie początkowo zaledwie 3,000 ludzi. Dzielną obronę twierdzy zawdzięczać należy męstwu młodszych oficerów. Albańczycy, zamiast lojalnie wspierać wojsko tureckie, masowo opuszczali szeregi. Trzy bataliony albańczyków, które zbiegły z fortu Zuka, wydały grekom tajemnice pozycyi tureckich. — „Albańczycy — z pogardą mówi Essad-basza — nie mają poczucia miłości ziemi ojczystej". Nie uczynili oni zupełnie nic dla uzyskania autonomii Albanii".

W ciągu ostatnich dni oblężenia załoga otrzymywała dziennie po 100 gramów chleba na osobę, były zaś dnie gdy nie otrzymywała jedzenia wcale. Żołnierze padali z osłabienia. Zapasy amunicyi dobiegały końca. Ostatecznie każdy żołnierz miał zaledwie po 10 nabojów.

Kapitulacya była nieunikniona. Poprzednio Essad-basza wysłał wszystkich zdrowych ludzi do armii generała Riza baszy, obozującej niedaleko Janiny. On sam podzielić miał los pozostałych. Liczba wojsk, które kapitulowały, wynosi 16—17,000, z tych 5,600 rannych. Grecy, którzy liczebnie stanowili znaczną większość, byli znakomicie zaopatrzoni w żywność i amunicyę.

W końcu Essad-basza oświadczył, iż wówczas gdy po stronie armii sprzymierzonych walczyło mnóstwo oddziałów ochotniczych, w wojsku tureckiem nie walczył ani jeden baszybuzuk. Bandy albańczyków, grasujące w Epirze, traktowane były przez turków na równi z bandami zbójeckiemi.

Turcya wobec żądań sprzymierzeńców.

Jak donosi korespondent „Berliner Tageblatt'u", w Porcie miała miejsce narada ministrów w sprawie żądań sprzymierzeńców W czasie posiedzenia zjawił się w Porcie ambasador niemiecki. Po ukończeniu narady zakomunikowano telegraficznie Hakki-baszy nowe instrukcye.

Hilmi-basza telegrafował z Wiednia, iż Austrya zawiadomiła mocarstwa o zamiarze popierania sprawy przejścia Skutari pod władzę albańską.

Pisma konstantynopolitańskie jednogłośnie stwierdzają konieczność energicznego prowadzenia wojny.

„Taswir-i-Efkiar" pisze: „Pogodny czas sprzyja akcyi wojennej. Izzet-basza może obecnie ujawnić swój geniusz wojenny. Horyzont się rozchmurzył".

„Tanin" twierdzi, iż bułgarzy zamordowali 19-tu tureckich urzędników w Tikwiczu, przyczem wzywa naród do pomszczenia licznych krzywd.

Podług „Taswiru" przednie straże tureckie pod Czataldżą posunęły się naprzód o 20 kilometrów. Pod Bulairem wojska tureckie dokonały nocnego ataku na pozycye bułgarskie. Pod Czorlu podobno rezerwiści bułgarscy wszczęli bunt.

Turcy w Epirze.

Z Janiny donoszą do „Independence Belge", iż turcy pod dowództwem Riza-baszy, Zeki-baszy i Dżawid-baszy koncentrują się w Muzini, pomiędzy Dalwino a Argyrokastro w liczbie 12,000. Bekir-basza spalił niedawno wsie Wissani i Wostina. Z Korfu donoszą, iż wojska greckie zajęły Gumenicę i Lagiadę i posuwają się w stronę Argyrokarstro.

W czasie zdobywania Janiny, jak twierdzi diadoch w swym raporcie, 15,000 pocisków zostało wyrzuconych na Bizani. Atak decydujący miał miejsce 5-go marca. Centrum i prawe skrzydło ostrzeliwały nieprzyjaciela bez przerwy, podczas gdy lewe skrzydło zajęło wzgórze Cuka, fort Mikołaja oraz fort Doruti.

Lewe skrzydło tureckie, odrzucone na janińską równinę, nie mogło się połączyć z pozostałemi wojskami tureckiemi.

Prasa niemiecka o żądaniach związku bałkańskiego.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung" w przeglądzie tygodniowym pisze, co następuje: „Żądania sprzymierzeńców są ogromnie rozległe i zaczepiają o wiele kwestyi, wspólnych z Europą, które zatem bez jej udziału rozstrzygnięte być nie mogą. Np. sprawa Skutari i wysp Egejskich oraz odszkodowania wojennego.

Wobec tego, żądanie sprzymierzeńców poddane muszą być dokładnej rewizyi ze strony mocarstw, co naturalnie odwlecze sprawę pokoju. Czarnogóra podwoiła usiłowania celem zdobycia Skutari. Nie stanie się ono jednak nagrodą za trudy waleczne, gdyż zgodnie z wolą Europy miasto to w każdym razie ma być przyłączone do Albanii."

Wojna na Bałkanach.

Pamiętniki inżyniera, Józefa Lipkowskiego, ochotnika armii bułgarskiej,

I.

Wybuch wojny.—Jej przyczyny.—Trochę historyi.

Wojna! — to słowo, jak echo armatniego wystrzału rozległo się od lasku Bulońskiego do Vincennes i od Montrouge do Monmartre, elektryzując na chwilę cały Paryż.

Z kwartału „du Sentier", tej siedziby wszystkich niemal gazet paryskich, tysiące sprzedawaczy „camelots" rozbiegają się co chwila we wszystkie strony, roznosząc coraz to nowsze wydania i wykrzykując przeraźliwie: Wojna! ostatnie depesze! 4-te wydanie! i t. d. i t. d.

Na wielkich bulwarach, zapełnionych jak zwykle gęstym tłumem, ruch chwilowo się wstrzymuje; każdy niemal przechodzień kupuje gazetę, zatykając sobie jednocześnie dłonią uszy przed przeraźliwym krzykiem kamlotów, chwyta mokry jeszcze numer, prędko odczytuje ostatnie depesze, poczem z ironicznym uśmiechem, zmiąwszy gazetę, chowa ją do kieszeni.

Gdyby nie nowe rozporządzenie prefekta policyi paryskiej p. Lépine'a, które zabrania zanieczyszczania ulic, wszystkie te gazety pokryłyby chodniki i ulice brudnym i lepkim dywanem.

Biorę i ja z ciekawością gazetę i dopiero wtedy rozumiem ironiczny uśmiech francuzów: Montenegro wypowiedziało wojnę Turcyi!

Francuzom, którzy powierzchownie sądzą fakty, gdy chodzi o obce i dalekie sprawy, na myśl przychodzą zaraz bajki o żabie i o wole, o motyce i o słońcu lub o walce Don Kichota z wiatrakiem; uderza ich odrazu i bawi kontrast, jaki przedstawiają pod względem wielkości i siły te dwa wyrazy: Montenegro i Turcya i, nie sięgając dalej myślą, przechodzą z ironicznym uśmiechem do porządku dziennego.

Na mnie, na polaku, który, choć mieszkając we Francyi, pilnie jednak śledził za wszelkimi objawami ruchu emancypacyjnego u słowian, nowina ta wywarła bardzo silne wrażenie.

Będąc, dzięki mym stosunkom, oznajmionym dokładnie z arkanami dyplomacyi i polityki, oceniłem jak należy doniosłość polityczną tej nowiny. Zrozumiałem dobrze, że tu nie chodzi o Montenegro, lecz że to drobne państwo, tradycyjny i wiekowy antagonista Turcyi, wystąpiło tu nie w swojem własnem imieniu, lecz jako herold innych bałkańskich państw, które, dowiedziawszy się, że dyplomacya europejska ma zamiar wystosować do nich wkrótce ostrą i stanowczą notę, z rozkazem niemal, by nie naruszały pokoju, pchnęły naprzód Montenegro, aby postawić Europę i jej dyplomacyę wobec faktu dokonanego, któryby uniemożliwił dalsze dyplomatyczne interwencye i nacisk.

Montenegro, skoligacone z Dworem rosyjskim i włoskim, a przytem tak nieskończenie małe, nie ryzykowało niczem ani materyalnie, ani moralnie, naruszając pokój, a wystąpienie jego rozwiązywało ręce reszcie sojuszników.

Ażeby powstrzymać akcyę dyplomacyi europejskiej, Montenegro musiało wypowiedzieć wojnę nawet trochę wcześniej, aniżeli na to liczyły poprzednio państewka bałkańskie. Te ostatnie nie były jeszcze zupełnie przygotowane. Dowodem tego jest fakt, że mogły one wystąpić czynnie dopiero w kilkanaście dni potem.

Przez tych dni kilkanaście dyplomacya europejska, zbita z tropu, robiła, przynajmniej pozornie, wszystko, co mogła, ażeby zażegnać burzę.

Znając jednak stosunki bałkańskie, przewidywałem, że te wysiłki, niezupełnie szczere, pozostaną bezskutecznymi i że wojna między Turcyą a sojusznikiem bałkańskim jest nieunikniona.

I rzeczywiście dla Bułgaryi i dla Serbii i i nawet dla Grecyi wojna natychmiastowa była niezbędna; nie miały one prawa tracić ani chwili, gdyż zwłoka nawet tylko kilkomiesięczna mogła zupełnie zmienić postać rzeczy i zniweczyć wszelkie szanse zwycięstwa.

Turcya bowiem dawno przygotowywała się do tej wojny, poświęcając niemal wszystkie swe dochody państwowe na uzbrojenie.

Czuła ona dobrze, że w przewidywanej wojnie rozegrywać się będzie jej los, jako państwa europejskiego.

Gdyby akcya jej w tym kierunku nie była sparaliżowana przez walki wewnętrzne partyi politycznych i gdyby jej oficerowie zajmowali się wyłącznie wojskiem, a nie polityką, to Turcya już na wiosnę przeszłego roku (1912) byłaby zupełnie gotowa i zupełnie bezpieczna.

Niestety, politykomania rozprzęgła jej armię. Oficerowie mianowani byli nie według zasług lub kompetencyi wojskowej, lecz wedle stanowiska, jakie zajmowali w koteryi politycznych partyi. Nie było żadnej niemal łączności lub spójni między oficerami, a tem bardziej między oficerami i żołnierzami.

Z drugiej strony, walka klubów politycznych opóźniała przygotowania wojenne.

Wiedzieli o tem dobrze sprzymierzeńcy bałkańscy i wybrali dla wojny ostatnią niemal chwilę, która dawała im jeszcze szanse zwycięstwa.

Wielkie państwa europejskie wiedziały o przygotowaniach wojennych obu stron, lecz nie podejrzywały zapału i solidarności bałkańskich sprzymierzeńców, jak również i słabości oficerów tureckich.

Legendarna odwaga żołnierzy tureckich, ich znaczna liczebna przewaga (według oficyalnych statystyk) i świeża jeszcze pamięć bohaterskiej obrony Plewny, Szypki i Tunisu przemawiały stanowczo za szansami Turcyi.

Zdawało się to tak oczywistem, że tacy ludzie jak Constant der Estournelles, jak Piotr Loti i jak pułkownik Marchand, nie wahali się przepowiedzieć pogrom państewek bałkańskich.

Nawet dyplomacya europejska liczyła na zwycięstwo bezwarunkowe Turcyi i dla tego pośpieszyła ogłosić w wilię niemal wybuchu wojny, że nie dopuści zmian terytoryalnych pragnąc w ten sposób zabezpieczyć państwa bałkańskie przed następstwami ich, jak się zdawało, szalonego kroku.

Aby zrozumieć dokładniej sytuacyę i psychologię bałkańskich państewek w chwili wybuchu wojny, trzeba nam cofnąć się nieco wstecz i streścić w kilku słowach historyę tego półwyspu.

W siódmym stuleciu naszej ery przyszli tu pierwsi serbowie, rasy czysto słowiańskiej. Zamieszkiwali oni poprzednio naszą dzisiejszą Galicyę i zapewne przez Morawę i Dunaj dotarli do półwyspu, gdzie osiedlili się w północno-zachodniej stronie.

Jednocześnie niemal, gdyż o lat tylko kilkanaście lub kilkadziesiąt później nadeszli, z końcem siódmego wieku, bułgarowie, szczep azyatycki pochodzenia fińskiego i osiedlili się na północnym wschodzie półwyspu.

Walcząc ustawicznie z serbami i z grekami, którzy zajmowali południe półwyspu, bułgarowie nadzwyczaj prędko zatracili swe dawne obyczaje i narzecze i zesłowiańczyli się zupełnie, przyjąwszy słowiański język i obyczaje.

W dziewiątem stuleciu następuje przyjęcie chrześcijaństwa dzięki bułgarskim apostołom Salonik, Cyrylemu i Metodyuszowi, którzy pierwsi w narodowym słowiańskim języku wiarę tę rozpowszechniali. Przez kilka stuleci bułgarzy prowadzą ustawicznie wojny, to z grekami to z serbami, lub łączą się z serbami, gdy chodzi o zrzucenie zwierzchnictwa Bizancyum.

I tak między 12 i 14 wiekiem widzimy kolejno serbów lub bułgarów panami półwyspu.

Gdyby wtedy te dwa narody połączyły się, jak to zrobiły obecnie, z grekami, nigdyby muzułmanie nie zajęli Konstantynopola.

Niestety, rywalizacya i ustawiczne walki między nimi pozwoliły turkom zająć półwysep.

Od tej pory datuje się niemal pięciowiekowe straszne jarzmo tureckie, podczas którego bułgarzy, jako osiedli najbliżej stolicy, byli więcej od innych prześladowani i trzymani w prawdziwem niewolnictwie.

Jeśli turkom nie udało się zupełnie zbisurmanić bałkańskich narodów, to jedynie dla tego, że nie byli w stanie narzucić im swego języka, gdyż językiem tureckim mówić i pisać prawie niepodobna, jeżeli się nie zna już arabskiego lub perskiego języka.

Komplikacya języka tureckiego jest taka, że obecnie partya radykalna w Turcyi postawiła niemal na czele swego programu wprowadzenie alfabetu łacińskiego.

Pięciowiekowe panowanie tureckie zrujnowało doszczętnie bałkański półwysep. Turek sam nie pracuje, a podbite przez niego narody nie miały żadnego interesu pracować, gdyż najmniejszy dostatek zgromadzony, byłby im zaraz odebrany. Sam widziałem w prowincyach, które jeszcze przed trzema miesiącami były tureckiemi, ludzi biednych, jak nędzarze, pomimo tego, że posiadali po kilkaset hektarów znakomitej ziemi; tłumaczyli mi, że nie mieli najmniejszego wyrachowania uprawiać tę ziemię, wiedząc, że turcy wyzują ich z plonu pracy.

Apatya jest taka, że w całej Turcyi europejskiej, oprócz kilku młynów parowych, niema ani jednej fabryki przemysłowej, z wyjątkiem Konstantynopola i Salonik, które są poniekąd międzynarodowe.

Ale wracam do historyi. Dopiero koleje żelazne przebiły bramę w tym murze chińskim, jakim się Turcya zamykała od Europy i od tej pory zaczęły dolatywać echa strasznych rzezi, jakiemi turcy peryodycznie przyprowadzali do porządku swych słowiańskich niewolników.

Z drugiej strony, prądy cywilizacyjne i wolnościowe zaczęły przenikać do półwyspu z coraz większą siłą i stopniowo serbowie, rumuni a potem bułgarzy zaczęli zrzucać jarzmo.

Nic już nie pomogły straszne represye turków, aż nareszcie olbrzymia i barbarzyńska rzeź, jaką sprawili w r. 1876 umotywowała wdanie się Rosyi.

Po mozolnej wojnie, w której dwa decydujące zwycięstwa: jedno pod Plewną było odniesione przy współudziale rumunów, a dru-

gie pod Szypką przy udziale bułgarów—Rosya pokojem w San Stefano wymówiła dla Bułgaryi granice obejmujące Macedonię, Tracyę za wyjątkiem Adryanopola—mniej więcej granice, jaką proponowała obecnie Turcya przed wznowieniem wojny.

Współzawodnictwo jednak Austryi i kolosalna słabość ówczesnej dyplomacyi rosyjskiej zrobiły to, że na kongresie berlińskim zburzono niemal doszczętnie dzieło Rosyi na korzyść Austryi.

Stworzono śmieszną i nienaturalną szachownicę państewek bałkańskich. Rumunii odjęto resztę Besarabii i wzamian dano jej zadunajską Dobrudżę, ażeby stworzyć w ten sposób kość niezgody między nią a Bułgaryą. Bułgaryę podzielono na dwa małe a bezsilne państewka, na Bułgaryę i na wschodnią Rumelię, przyczem odebrano od Bułgaryi okręgi Wrania, Niszu i Pirotu i wcielono je do Serbii, której wzamian zamknięto drogę na zachód, do morza, oddawszy Bośnię i Hercegowinę—komu?—Austryi. Macedonię zaś, tę drugą Serbię, i tę drugą Bułgaryę pozostawiono Turcyi.

Słowem, stworzono monstrum polityczne i bezsensowną szachownicę, w której żadne państewko nie mogło normalnie pracować i rozwijać się; zasiano przytem między niemi niezgodę, aby je módz następnie tem łatwiej pochłonąć.

Od tego przesławnego kongresu berlińskiego datuje się owa paradoksalna i śmieszna, gdyby nie była tak smutna, „kwestya wschodnia", która w przeciągu trzydziestu pięciu lat była najdroższem dzieckiem i jedyną niemal pociechą dyplomacyi europejskiej.

Nie darmo jednak przysłowie mówi, „że człowiek strzela, lecz Pan Bóg kule nosi". Tak się też i tym razem stało. Urządzając szachownicę bałkańską, kongres berliński zapomniał przyjąć w rachubę jednej, na pozór małej rzeczy, która w przyszłości zniweczyła jednak cały ten wspaniały gmach karciany; zapomniano przewidzieć, że tym drobnym państewkom bałkańskim mogła w przyszłości przyjść dziwna myśl zorganizować się na własnym narodowym i samodzielnym gruncie, mieć swe własne aspiracye i programy i nareszcie połączyć się, ażeby wspólnie upomnieć się o to, co było ich naturalną dziejową spuścizną.

Gdyby w 1885 roku Austrya skorzystała z kompletnego krachu rządów rosyjskich w Sofii i skierowała śmiało swą ojcowską politykę ku Bałkanom to, dzięki aureoli jaką posiada jej szczerze konstytucyjny ustrój państwowy, mogłaby była łatwo zjednać sobie raz na zawsze te młode państewka bałkańskie i federacya austro-bałkańska byłaby dziś faktem dokonanym.

Otóż Austrya poprzestała na zbyt dla niej łatwej walce ekonomicznej i rozbudziła samodzielne aspiracye tych państewek, które dziś w poczuciu swej odrębności i siły marzą już o federacyi czysto bałkańskiej.

Dla nas może to i lepiej, gdyż zmiana sytuacyi politycznej na Bałkanach zniewala Austryę zmienić swój program polityczny w kierunku bardziej nas obchodzącym i bardziej dla nas pomyślnym.

(D. c. n.)

Echa wywiadu.

Wywiad korespondenta „Temps'a" u Makłakowa wywołał mnóstwo komentarzy w Petersburgu i w sferach biurokratycznych, i w kuluarach izb, i w prasie.

Podobno w wyższych sferach biurokratycznych „deklaracya" wywołała prawdziwe zdumienie. Zdaniem tych sfer świadczy ona o zupełnej niezdolności ministra do oryentowania się w ogólniejszych kwestyach życia wewnętrznego Rosyi. To też wersya o dymisyi Kokowcewa jest nieprawdopodobna; o wiele prawdopodobniejsza jest wersya o dymisyi Makłakowa. Wymieniają już nawet jego następcę, ma nim być podobno Neudhardt.

Poseł do Rady Państwa hr. Olsufjew wygłosił w rozmowie ze współpracownikiem „Wieczern. Wrem." bardzo ostrą opinię o enuncyacyi Makłakowa.

„Czyż można bodaj na chwilę przypuścić — mówi Olsufjew — że wywiad w „Temps'ie" wyczerpuje program Makłakowa, w którym pokładano tyle nadziei? Przypuszczam raczej, że dziennikarz francuski coś poplątał, albo nie zrozumiał słów ministra. Wszystko od początku do końca ma charakter lekkomyślności i dziwnej jakiejś pewności siebie. Wszystko to niepodobne wprost do Makłakowa. Jeżeli zaś rzeczywiście on to powiedział, to jest to bardzo nieudatne wystąpienie i szkoda, że miało miejsce".

Niemniej ostro potępia enuncyacyę ministra Chomiakow, zwłaszcza za specyficzną teoryę decentralizacyi. Z powodu zaś ustępu, dotyczącego sprawy polskiej, tak mówi: „O Polsce minister powiedział, że to stara choroba rosyjska, ale on nie wie, co z nią robić i dlatego zamierza wzmocnić władzę. I to w Polsce w obecnych warunkach? Mojem zdaniem chyba korespondent poplątał coś, ponieważ dotychczas nie słyszeliśmy o tem, aby władza rosyjska w Polsce skarżyła się na swoją bezsilność".

Z Finlandyi.

Sejm finlandzki uchwalił 96 głosami przeciwko 73 projekt protestu ułożonego w formie adresu przez komisyę praw zasadniczych. Przeciwko adresowi głosowali s. d., którzy domagali się zwrócenia adresu do komisyi dla poczynienia poprawek według życzenia frakcyi. W debatach wzięli udział najlepsi mówcy wykazując, że opór bierny jest konieczny.

W projekcie adresu powiedziano między innymi:

„Ponure cienie zaciemniają obecnie finlandzkie życie społeczne. Prawda, że działalność obywateli i instytucyi społecznych płynie bez przerwy w tych sferach, których jeszcze nie zagarnął nowy kierunek polityczny.

Jednakże przedsiębiorczość prywatna, która by wymagała opieki, ze strony rządu została stłumiona, ponieważ administracya prowadzona jest w duchu obojętności dla dobra kraju. Gospodarka państwowa prowadzona jest w sposób niezgodny ani z prawem obowiązującem, ani z wygodą i pożytkiem kraju. Reformy prawodawcze zostały powstrzymane. Swobody obywatelskie stały się przedmiotem częstokrotnych pogwałceń. Najciężej dolega krajowi ten brak gwarancyi prawnych, który jest następstwem nieposzanowania przez administracyę praw zasadniczych. Dowiedzieliśmy się z goryczą, że lekceważąc wszystkie takie reformy prawodawcze, których Finlandya odczuwa palącą potrzebę, komisya w Petersburgu złożona z osób, dla których obcy jest naród finlandzki i jego potrzeby, przygotowuje liczne projekty zarządzeń prawodawczych, które jeszcze bardziej naruszą porządek prawny w Finlandyi i zniweczą wszelkie warunki rozwoju narodowego.

„Dopóki będzie trwała ta polityka represyi, spokój i zaufanie nie są wykluczone ze stosunków pomiędzy Rosyą a Finlandyą.

„Konstytucyjne poglądy narodu finlandzkiego nie mogą być wykorzenione nakazami siły. Finlandzki duch narodowy jest wytworem stuleci i rosyjskie prawa nie zniweczą go".

Z prasy rosyjskiej.

„Deklaracya" ministra spraw wewnętrznych wywołała mnóstwo komentarzy w pismach rosyjskich. „Riecz" traktuje cały wywiad nieco humorystycznie. Z punktu widzenia autora deklaracyi wszelkie zarzuty muszą być naturalnie traktowane jako niesłuszne, wypływają bowiem ze „scholastyki jurydycznej", której minister nie uznaje.

„Wykoszlawia ona perspektywę - pisze „Riecz" z ironią—i zmusza nawet ludzi, znających osobiście Makłakowa, jak np. poseł do Rady Państwa hr. Olsufjew, do uznania ogłoszonego programu za niemożliwy — i ze względu na to, co w nim jest, i na to, czego w nim niema. Istotnie, z punktu widzenia teoryi abstrakcyjnej program taki jest absolutnie niemożliwy, teorya niema tu co robić, teoryi w żaden sposób niepodobna do niego zastosować. Ale dla człowieka praktyki, nie tylko nieuznającego, ale i nieznającego scholastyki, niezwiązanego żadnemi tradycyami, tylko taki program jest możliwy i stoi on niewątpliwie na poziomie jego państwowego światopoglądu. Decentralizować samowolę, wzmocnić kontrolę, zrobić tak, aby karabinierzy nie zjawiali się zapóźno—i oto p. Makłakow niewątpliwie jest przekonany, że mu się udało postawić jajko Kolumba. Co prawda, te praktyczne maksymy także budzą wątpliwości. Offenbachowi z jego karabinierami można np. przeciwstawić Szczedrina z jego burmistrzem, który przyjeżdżał na gaszenie pożaru o pół godziny przed jego wybuchem, co jednakże nie wpłynęło bynajmniej na rozkwit miasta Głupowa. Ale te argumenty nie są dość przekonywujące, aby przeszkodziły nowemu ministrowi wykonać jeszcze jedną próbę w tym rodzaju!"

„Deklaracya" Makłakowa nie zadowoliła nawet organu Suworina. Zwłaszcza niepodobało się „Nowemu Wremi" niezdecydowane stanowisko ministra w sprawie polskiej.

„Wszystkie kwestye wewnętrzne minister dzieli z punktu na możliwe do rozstrzygnięcia i niemożliwe do rozstrzygnięcia. Do liczby tych ostatnich zaliczona została w całości dziedzina naszej polityki narodowościowej, przyczem specyalnie w stosunku do polaków Makłakow pośpiesza oświadczyć, że „nasze stosunki z Polską mają charakter chronicznej choroby" i że „trudno znaleźć środki w celu zmiany tego stanu rzeczy".

„Jakto? — zapyta czytelnik. — Czyż to mówi sam rosyjski minister spraw wewnętrznych, stwierdzając zawczasu swoją całkowitą niezdolność do jakiejkolwiek twórczości w dziedzinie kierownictwa rosyjską polityką narodową? A jednak wywiad z p. Makłakowem nie wywołał zaprzeczenia i jego własne oświadczenie o zupełnej niezdolności do rozstrzygnięcia narodowych problematów Rosyi należy traktować, niestety, z dobrą wiarą".

„Nowoje Wremia" ze swojemi znanemi formułkami rozstrzygnięcia sprawy polskiej bardzo zyskuje w porównaniu z deklaracyą ministeryalną: ma przynajmniej odwagę do rozwiązywania tej zawiłej kwestyi od razu, nie zasłaniając się „ważniejszemi sprawami" w rodzaju reformy paszportowej lub czegoś w tym rodzaju.

Charakteryzując bardziej ogólnikowo deklaracyę ministra tak pisze „Nowoje Wremia":

Jakieś dziwne wrażenie wywierają wszystkie te wynurzenia obecnego ministra spr. wewn. Któż to taki mówi: mąż stanu świadomy swej rangi ministra, czy też gubernator prowincyonalny, który przywykł dzielić wszystkie kwestye gubernialne, na „możliwe do rozstrzygnięcia" zapomocą zwykłych środków policyjnych i na „niemożliwe do rozstrzygnięcia" na miejscu, w sprawie których należy zainterpelować Petersburg? A któż będzie rozstrzygać teraz za p. Makłakowa te kwestye z rozstrzygania których rezygnuje on zawczasu? Na czyje też poparcie liczy on przy przeprowadzeniu takich zupełnie nieopracowanych i zawiłych projektów prawa, jak projekty prawa o policyi, o prasie i t. d., świadczących jedynie o tem, że nowy minister znalazł się w sytuacyi bez wyjścia, pomiędzy sprzecznemi dążnościami do prawa z jednej strony i do samowoli administracyjnej z drugiej strony. Tą połowicznością są niestety przesiąknięte wszystkie deklaracye programowe p. Makłakowa, bez względu na to, że przedstawiają się zewnętrznie o formie kategorycznych postulatów. Takie jest wrażenie odniesione z pierwszego występu publicznego nowego ministra spr. wewn. Po p. Makłakowie, jako b. administratorze, społeczeństwo mogłoby się spodziewać chociażby większego doświadczenia w racyonalnem rozpoznawaniu potrzeb ludności. Niestety z poza mglistych i połowicznych tez, nie wykraczających z dziedziny pojęć prowincyonalnych nie widać programu państwowego."

„Utro Rossi" podkreśla ustęp poświęcony prasie.

Jako organ prasy nie chcemy mówić poważnie o projektach N. Makłakowa, dotyczących prasy. Dla charakterystyki tego oryginalnego projektu prawa dość wspomnieć o niewykonalnem pod względem technicznym żądaniu, aby przedstawić cenzorowi wydrukowany numer gazety o 3 godziny przed jego oddaniem na pocztę. Środek ten jest projektowany w tym celu, aby dać możność administracyi skonfiskować w odpowiednim czasie numer, na sprzedaż którego „nie może ona pozwolić". Jednak, że p. Makłakow jest zwolennikiem prawności i dalszy bieg sprawy przekazuje sądowi. Karać gazetę będzie nie administracya, lecz sąd. Zapytujemy, jakiż to sąd zdecyduje się skazać gazetę na karę za artykuł w numerze, którego ani jeden egzemplarz nie został rozpowszechniony.

Posiedzenie rady miejskiej.

W drugim dniu sesyi rady miejskiej przewodniczył posiedzeniu w zastępstwie prezydenta miasta członek zarządu miejskiego radny p. S. Dubinskij.

Radnych zebrało się więcej ponad niezbędne quorum, galerya przeznaczona dla publiczności świeci pustką.

Po zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia przystąpiono do rozważania spraw porządku dziennego.

Przedewszystkiem radny W. Jozefi referuje wniosek zarządu miejskiego o konieczności wybudowania rozmaitych koszar wojskowych, jak również zaciągnięcia na ten cel pożyczki. Z referatu dowiadujemy się, że miasto posiada zaledwie 500 tysięcy rubli i wobec tego na budowę koszar potrzeba zaciągnąć pożyczkę w sumie paru milionów rubli.

Referat wywołuje ożywioną dyskusyę pomiędzy radnym P. Płachowem a W. Jozefi.

P. Płachow dowodzi, że wszystkich proponowanych w referacie koszar budować niepotrzeba, lecz tylko lokal dla 8 kompanii piechoty za sumę 200 tysięcy rb. i dla brygady artyleryi za sumę 100 tysięcy, pozostałe zaś lokale potrzeba tylko odnowić.

Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos radni Nowikow i generał Kołczygin, rada miejska postanowiła w niedzielę obejrzeć wszystkie dotychczasowe lokale wojskowe i mając konkretne dane wydać ostateczną decyzyę w tej sprawie na następnem posiedzeniu.

Wreszcie rozważano prośbę gminy maryawickiej o udzielenie terytoryum pod budowę kościoła maryawickiego. Sprawa ta już raz była rozpatrywana i rada miejska udzieliła im terytoryum przy ul. N. Żylańskiej, tymczasem miejsce to maryawitom nie podobało się i upatrzywszy plac przy zaułku Obserwatornym zwrócili się powtórnie do rady miejskiej, prosząc o zmianę terytoryum. Prośbę maryawitów gorąco popierają prawicowcy, lecz gdy przyszło do głosowania, wypowiedziało się za zmianą 12 radnych.

Widząc upadek wniosku, radny Płachow tłumaczy, iż takie sprawy powinny być decydowane zapomocą tajnego głosowania. Wobec braku „quorum" w sali, rozpatrzenie wniosku odłożono do następnego posiedzenia.

Nadużycia na kolei.

Wczoraj zakończyła swe czynności komisya rewizyjna, pracująca pod przewodnictwem p. Stiepury. Skonfiskowane frachty kolejowe, książki rachunkowe i inne papiery nie posiadające głębszego znaczenia postanowiono oddać z powrotem ich właścicielom.

Pozostawiono tylko dokumenty kompromitujące, jakoto weksle, listy, niektóre księgi rachunkowe, notatniki skupywaczy frachtów oraz różne papiery z wydziału prawnego i sprawy sędziów pokoju. Rozpatrywaniem tych dokumentów zajęli się trzej wiceprokuratorowie sądu okręgowego, którzy pracowali wczoraj w sekcyi pożarowej zarządu kolejowego do godz. 9-ej wieczorem.

Tym sposobem losy dalszego śledztwa ujęły w swe ręce władze sądowe. Wczoraj rozpoczęło się właśnie badanie niektórych osób, będących w tym lub innym związku ze sprawą nadużyć kolejowych.

Gdy wiadomość o zwracaniu frachtów rozeszła się po zarządzie, zaczęli się po nie zgłaszać dość liczni skupywacze frachtów, którzy zdążyli już odzyskać straconą na jakiś czas równowagę i pewność siebie. Grożą oni obecnie wytoczeniem kolei szeregu spraw za niezgodną jakoby z prawem czasową konfiskatę frachtów, która naraziła ich na znaczne, jak twierdzą, straty.

Spisywanie spraw w wydziale prawnym trwa w dalszym ciągu. Czynności te mają być zakończone w dniu dzisiejszym, poczem nastąpi właściwa rewizya pomienionego wydziału.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, prezes komisyi rewizyjnej Stiepura przystąpi w najbliższym czasie do sporządzenia szczegółowego wyczerpującego raportu, który złożony zostanie naczelnikowi kolei. Ten ostatni ma osobiście odwieźć go do Petersburga, gdzie odbędzie się w tej sprawie narada wyższych urzędników ministerstwa komunikacyi przyczem rozpatrywana będzie kwestya dalszych rewizyi w zarządzie kolei Poł.-Zachodnich.

Myśl przeprowadzenia dalszych rewizyi powstała jakoby na tle ujawnionych niedawno „nieprawidłowości" w innych wydziałach zarządu kolejowego.

Dla ilustracyi panujących tam stosunków podajemy następujący fakt. Drugi zastępca p. Kiriczenki, adwokat przysięgły Karnauchow, jest jednocześnie juryskonsultem drugiego artelu giełdowego, który dostarcza kolei Poł.-Zachodniej szeregu pracowników.

W razie zatargu artelu z zarządem kolejowym p. Karnauchow występuje jednocześnie w roli agenta i kontragenta kolei.

Nowe książki.

— Katalog informacyjny. Redakcya i nakład sekcyi bibliotecznej Koła Krakowskiego Stowarzyszenia Imienia Piotra Skargi. Str. XII—239 Cena 3 korony. Skład główny: Gebethner i Wolff. Warszawa—Kraków.

Ruch oświatowy wzmaga się u nas z rokiem każdym, to też coraz głośniej przemawia konieczność dostarczenia materyału oświatowego.

Zabierając się jednak do szerzenia dobrej lektury, znajdujemy się nieraz w rozpaczliwem położeniu: wiadomości bibliograficznych, tyczących się zwłaszcza książek ludowych, niema prawie żadnych — znajdujemy się przed stosem katalogów i suchych spisów księgarskich. Szeregi nazwisk i tytułów nie mówią nic, a im bardziej się one mnożą, tembardziej rośnie kłopot. Co przedstawiają te nazwiska i tytuły? Co wybrać z nich?

Niektóre firmy księgarskie dają wprawdzie krótką ocenę wymienionego dziełka, ale będzie to raczej ocena literacka, w której ideowość nie wchodzi wcale w grę, a osobom chcącym oświatę szerzyć, idea obojętną być nie może.

Ci więc ludzie dobrej woli, a małego obeznania z dobrą popularną literaturą, powitają dziełko niniejsze jak dobroczyńcę, znajdującego się w samą porę, by ich wybawić z wielkiego kłopotu. Katalog ten informacyjny głównie miał na uwadze ludzi inteligentnych, chcących się zająć szerzeniem dobrej książki. Wstęp do katalogu mówi między innemi: „Katalog informacyjny, stojąc na stanowisku chrześcijańskiem, w ocenie książek ma głównie na widoku ich wartość etyczną, pedagogiczną, uspołeczniającą, dalej wartość literacką, stylistyczną, językową, oraz poczytność. Książki, z jakiegokolwiek względu według nas nieodpowiednie, przemilczamy. Stara się uwzględniać, o ile to możliwe, wydawnictwa tanie... Służyć może bibliotekom przy instytucyach publicznych i stowarzyszeniach, szkołach, szpitalach, więzieniach, bibliotekom przy wypożyczalniach parafialnych i dworskich, służyć może dalej jako wskazówka dla wybierających nagrody szkolne lub książki do rozdawnictw, czy kolportażu, zawiera bowiem wiele groszowych wydawnictw"...

Katalog ten nie jest zamkniętą całością, a publikacya obliczona na dłuższy przeciąg czasu.

Co do opracowania, podnieść należy sumienną robotę. Widoczne jest, że każda z książek została rzeczywiście przeczytana; uwydatnia się też dążność do wydobycia fizyognomii książki poszczególnej. Mamy tu istotnie sposobność zasięgnięcia referencyi o każdej z wymienionych, a jest ich około 1,350, wydawnictw różnych firm trzech naszych dzielnic.

Pożyteczność książki tej nie ulega żadnej wątpliwości. U nas, gdzie tak mało na polu tem dotąd pracowano, informator niniejszy ma pierwszorzędne znaczenie i powinien się cieszyć ze wszech miar zasłużoną popularnością i uznaniem.

Kolej Kapsztad-Kair.

Nowe olbrzymie dzieło rąk ludzkich zbliża się szybko ku końcowi. Pozostaje do zbudowania jeszcze tylko 900 mil. ang. t. j. 1 400 kilometrów toru, aby utworzyć nieprzerwaną linię kolejową (wyjąwszy jezioro Tanganaika, którego krańce północny i południowy mają obsługiwać promy parowe) od Kapsztadu do Kairu.

Pomimo olbrzymich trudności gruntowych i klimatycznych (febry i śpiączki), wrogiego usposobienia tubylców i wreszcie niebezpieczeństwa ze strony dzikich zwierząt, pracowano bez przerwy z energią niezmożoną, tak, że codziennie przybywało po 6 kilometra toru. W tym też stosunku trwa praca i obecnie.

W 1905 roku tor kolejowy olbrzymiej tej linii dotarł do wodospadów Wiktoryi na rzece Zambezi, w odległości 2 6.0 kilometrów od Kapsztadu. Przekroczywszy wielką rzekę, posunięto się dalej na północ, do Broken Hill, miejscowości bogatej w skarby mineralne, a następnie ku granicy państwa Kongo. W r. b. kolej dotarła do Elisabethville, w państwie Kongo, o 3 712 kilom. od Kapsztadu. Do tej miejscowości kursują już regularnie pociągi osobowe.

Z Elisabethvillu skierowano tor kolejowy na Bankeję, skąd dotrze niebawem do wybrzeży jeziora Tanganaika.

Od północnego wybrzeża Afryki zbudowano już 2.240 kilom. tej kolei i dotarłszy do Chartumu, stolicy ongi Mahdiego, wkroczono w sam środek Sudanu, skąd rozpocznie się walka z przyrodą i trudnościami gruntu Afryki środkowej.

Tysiące już ludzi kosztowała ta budowa zwłaszcza w miarę wkraczania do okolic nieznanych. Mnóstwo robotników krajowców, nie mówiąc o europejczykach, marło na febry lub śpiączkę, setki padły ofiarą lwów, lampartów i innych dzikich bestyi, zakradających się nocami do obozów. Niemało też szkód wyrządziły stada dzikich słoni, zabawiające się zrywaniem szyn i podkładów już ułożonych, dopóki nie odpędziły ich żelazne, buchające parą i dymem potwory, sporządzone ręką ludzką.

Przeszkody tego rodzaju stają wciąż jeszcze w poprzek usiłowaniom inżynierów angielskich. Ale energia ludzka wszystko przezwycięża i — jak obliczają inżynierowie — jeszcze 900, a co najwyżej 1 000 dni pracy i wiekopomne dzieło oddane będzie do użytku ludzkości.

Kolej Kapsztad-Kair otworzy wnętrze Czarnego lądu dla pracy ludzkiej i uzupełniona rozgałęzieniami w kierunku wschodnim i zachodnim, stanie się ogromną arteryą życia przemysłowego i handlowego.

W starym dworze.

(Artur Gruszecki „W starym dworze". Powieść. Kraków. Gebethner i S-ka Warszawa. Gebethner i Wolff. 1913.)

Po ośmnastu latach w drugiem wydaniu wyszła obecnie powieść Gruszeckiego p. t. „W starym dworze".

Książka pod względem artystycznym niepośledinia, pod względem treści — ciekawa. Historya zbogaconego „nowonabywcy" chłopa Macieja i syna jego Łukasza i stosunku ich do ziemi, do spraw, do ludzi. Teren—Ukraina...

„Stary dwór" przeżywa nową tragedyę, po szlacheckiej, która miewała wszakże tony wysokie i pierwiastki wzniosłe—chłopską, która w pierwszem pokoleniu zdradza tendencye przyziemne i czeka chyba na pokolenia następne, aby się uskrzydlić i tchnieniem szczytowych wichrów uszlachetnić.. Nowy człowiek przynosi z sobą przedewszystkiem swoje własne—nowe grzechy.

Powieść obfituje w miejsca silne o bogatem pogłębieniu psychologicznem, opartem na znajomości spraw i ludzi oraz na spostrzegawczości celnej i wiernej.

Nowy pan... Nowy gospodarz w twardej pracy, w świeżości pól chowany, zniewieściałym zachciankom i kulturalnym potrzebom zgoła zda się obcy... Połowę dworu w stodołę zmienił, ale całej mocy nad sobą już nie ma: napawa go duma, że i on we dworze rezyduje. Zasadniczym swoim jestestwem w prostocie żywota chłopskiego grzęźnie, ale w półświadomych drgnieniach jego mózgu już się zarysza radosny pewnik, że jego wnuki przejdą do... „panów"...

Eks-czumak kocha dobrobyt i bogactwo, ale je kocha po swojemu z bałwochwalczą niemal czcią dla ziemi i jej płodów. Pyszna jest scena, gdy ojciec z synem rozkoszują się widokiem zebranego plonu, a w głębinach ich piersi smuci się duch, że to wszystko własną ich dłonią chowane i własną ich pracą ziemi wydarte pójdzie do obcych na sprzedaż..

Dla ludzi jest twardy. Nędza jego serca nie rozczula: bieda, przez którą sam przeszedł nie zrodziła w nim miękkich gestów miłosierdzia, lecz utrwaliła dogmat, że każdy za siebie odpowiada i każdy sam z własną biedą... niechaj się zmaga..

Chęć posiadania ziemi wylewa się w piersi „nowego" człowieka w ciężkie formy krwawej dzikości... Gdy eks-czumak Maciej kona, syn jego Łukasz męczy się trwogą, czy stary testament zostawił, w którym całą ziemię jemu zapisać przyobiecał, bo w przeciwnym razie trzeba będzie z braćmi iść do podziału...

Ziemia!..

Cała, czy nie cała?!..

Tu konanie ojca do poziomu długoplanowych zdarzeń się zniża... Instynkt posiadania, wszystkie fibry prymitywnych impulsów „nowego dziedzica" porusza. Przed oczyma mu świecą te łany hojne, które stary Maciej z każdym ciężko wypracowanym groszem, jeszcze od dziedzictwa daleki, dumą już pożądliwie zgarniał...

To też, gdy syn Łukaszowy przynosi ojcu wiadomość, że testament jest, że o podziale mowy już niema, że wszystko hen naokoluście jeno do niego w całej pełni i z całkowitą wyłącznością należy:

„.. Łukasz się zaśmiał grubym tryumfującym śmiechem, uderzył ręką w stół aż szyby zadzwoniły i krzyknął do braci:

— Won psubraty!.. Ja tu pan!.."

„Nowy"...

Ten, który idzie... Ten, który i odwieczną poezyę i stare rzetelne dobro z sędziwych siedzib wygnać gotów... Ten, który, wołając „won!" do najrodzeńszych, z obcą krwią w czułe kompromisy wdawać się prawdopodobnie nie zamierza...

Ed. Paszkowski.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Jana Bożego.
Jutro 9 (22) Franciszki.

Wschód słońca o godz. 6 m. 04
Zachód słońca o godz. 6 m. 12.
Długość dnia godz. 12 m. 08.

Kalendarzyk Historyczny.

21 marca n. st.

Roku 1609. Urodził się Jan Kazimierz, syn króla Zygmunta III.

— **Echa zgonu ś. p. ks. Szeptyckiego.** Wczoraj odbyła się eksportacya zwłok ś. p. zmarłego z probostwa do kościoła św. Aleksandra. Smutnemu obrządkowi towarzyszyły tłumy ludu, żywe świadectwo serdecznego przywiązania, jakie zdobył w tak krótkim czasie ś. p. zmarły.

Walcząc z tamującem jego mowę wzruszeniem, przemówił nad trumną zmarłego proboszcz kościoła św. Mikołaja ks. Żnigrodzki, który w słowach pełnych boleści podniósł zasługi ś. p. zmarłego, jako kapłana i budowniczego kościoła w Fastowie. Wśród zebranych w kościele co chwila wybuchał płacz serdeczny..

Eksportacya zwłok z kościoła na dworzec kolejowy odbędzie się dziś po nabożeństwie żałobnem, które się rozpocznie o godzinie 11-ej rano.

Pogrzeb odbędzie się jutro w Fastowie.

Cierpienie, które tak tragicznie przerwało pasmo pożytecznego żywota, t. zw. żaba serca, (angina pectoris) nie było dla ś. p. zmarłego tajemnicą. Nie skarżył się nigdy, lecz nieraz projektując coś na najbliższą nawet przyszłość, dodawał z pogodnym uśmiechem: o ile dożyję...

Jakie wrażenie wywarła w mieście wieść żałobna, świadczą listy do redakcyi, nieraz niewprawną dłonią pisane, podnoszące serdeczność, z jaką ś. p. zmarły traktował wszelką niedolę ludzką. Jednocześnie powstał szereg projektów uczczenia pamięci ś. p. zmarłego, wśród których niepodobna nie podnieść zacnej myśli zebrania funduszu stypendyalnego, oraz podniesionego przez pp. J. Andrzejowskiego i W. Jozewskiego projektu umieszczenia tablicy pamiątkowej w kościele św. Aleksandra.

Panowie: Józefat Andrzejowski i Walery Jozewski tak piszą nam:

„Wypada, aby po zacnym kapłanie i obywatelu pozostał w kościele św. Aleksandra ślad równie trwały, jak ta miłość, która w sercach naszych dla niego nie wygaśnie. Niechże stanie sumptem parafian, co go poznać i pokochać zdołali, pomnik w kościele, gdzie ostatnio rząd dusz sprawował. Nie wątpimy, że wielu znajdzie się w naszem społeczeństwie takich, co myśl naszą poprą".

Jednocześnie dochodzi nas wiadomość, że poważne grono osób projektuje utworzenie przy kij. rz.-kat. Towarzystwie dobroczynności stypendyum imienia ś. p. ks. Stanisława Szeptyckiego na wieczysty fundusz wpisów dla niezamożnej młodzieży.

Byłoby to najszacowniejsze uczczenie pamięci tego nieodżałowanego kapłana i obywatela, zwłaszcza, że zmarły ks. Szeptycki z największą troskliwością interesował się zawsze losem niezamożnej młodzieży.

Oczywiście Administracya „Dziennika" najchętniej otworzy u siebie rubrykę dla najdrobniejszych nawet na ten cel ofiar.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Z powodu pogrzebu ś. p. księdza Stanisława Szeptyckiego, naznaczone na dz. 8 marca r. b. posiedzenie komitetu ochronek przenosi się na sobotę, t. j. 9 b. m. na godzinę 11 rano.

— **Teatr Polski.** Wczoraj na drugim występie znakomitego artysty p. Kazimierza Kamińskiego, który nieporównanie kreował rolę Pagatowicza w „Grubych rybach" Bałuckiego, licznie zebrana publiczność przyjmowała świetnego artystę z wielkiemi oznakami zadowolenia, nagradzając artystę hucznymi oklaskami.

Dziś p. Kazimierz Kamiński wystąpi w przebogatej swej kreacyi Jusowa w komedyi rosyjskiego komedyopisarza A. Ostrowskiego, p. t. „Intratna posada".

Jutro i pojutrze odbędą się dwa ostatnie występy znakomitego artysty, który ukaże się jutro w „Panu dyrektorze" A. Bissona i w niedzielę, jako świetny komiwojażer Kessler, w sudermanowskiej „Walce motyli".

— **Z wystawy malarzy polskich.** Dowiadujemy się, że wystawa malarzy polskich, mieszcząca się przy Kreszczatyku w domu № 12

już w przyszłym tygodniu zostanie zamknięta. Wystawa cieszy się dotychczas wielkiem powodzeniem, sprzedano też pokaźną ilość obrazów. Ci, co jej nie zwiedzili, mają jeszcze po temu sposobność.

— **Konfiskata wydawnictw polskich.** Z rozporządzenia administracyi miejskiej podlegają konfiskacie następujące wydawnictwa polskie: № 3 „Nowego szczutka" na r. 1913, broszura d-ra Kazimierza Libickiego p. t. „Pacyfizm u Skargi i Krasińskiego".—Odczyt na dorocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa Pokoju w Krakowie. Warszawa 1912. Powieść Bolesława Zygmunta Gnoińskiego p. t. „Manewry w r. 1824". Warszawa 1913.

Broszura p. t. „Złote myśli Zygmunta Krasińskiego"—przez Szczęsną Sztuka Julii Dickstejnowej p. t. „Prometeusz Parazlet"— Nakład druk. Orgelbranda.

Autorom wszystkich pomienionych wydawnictw wytoczono sprawy prasowe.

— **Z Kijowskiego instytutu handlowego.** W niedzielę, dnia 10 marca w południe w Kijowskim instytucie handlowym odbędzie się zebranie profesorów instytutu.

Celem zebrania — wybory dyrektora instytutu handlowego, z pośród profesorów zatwierdzonych przez ministerstwo przemysłu i handlu.

— **Nowe koleje.** D. 9-go b. m. odbędzie się posiedzenie komisyi do spraw nowych kolei przy ministerstwie skarbu, na którem rozważana będzie sprawa wydania koncesyi na budowę linii podjazdowych do cukrowni monasterzyskiej, jałtuszkowieckiej i wysokoolczedajowskiej.

— Centralny zarząd kolejowy w Petersburgu zwrócił się do naczelnika kolei Poł.-Zachodnich z prośbą o przysłanie swej opinii w sprawie projektowanej przez osoby prywatne budowy linii kolejowej od st. Obozówki do wsi Pohorile z odnogą do cukrowni Udyckiej.

— Ministerstwo skarbu zgodziło się na propozycyę ministerstwa komunikacyi dokonania badań przedwstępnych i wytknięcia trasy całego szeregu nowych linii podjazdowych w Rosyi. Długość tych linii, część których przetnie w różnych kierunkach kraj Poł.-Zachodni, wyniesie ogółem około 2,000 wiorst. Ministerstwo komunikacyi wniosło już na ten cel do preliminarza budżetowego na r. 1914 odpowiednią kwotę.

Badania przedwstępne mają się rozpocząć w roku bieżącym. W związku z tem centralny zarząd kolejowy w Petersburgu zwrócił się do zarządu kolei Poł.-Zachodnich z propozycya wskazania kierunku i kosztów budowy najbardziej pożądanych w kraju Poł.-Zachodnim linii podjazdowych.

— **Projekt zjazdu.** Gubernator kijowski zatwierdził dziennik posiedzeń rady miejskiej z d. 12—14 lutego r. b. z wyjątkiem uchwały, aprobującej program zjazdu przedstawicieli miast, jaki rada zamierza zwołać w czasie wystawy w celu obmyślenia sposobów podniesienia finansów miejskich. W sprawie powyższej uchwały gubernator zażądał od zastępcy prezydenta miasta specyalnych wyjaśnień.

— **Tramwaj do Puszczy.** Komitet Towarzystwa popierania rozwoju letniska Puszcza Wodna zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o zorganizowanie za przykładem kolei Południowo Zachodnich specyalnej komisyi z przedstawicieli miasta, Towarzystwa tramwajowego i członków Towarzystwa popierania rozwoju letniska pod przewodnictwem prezesa miejskiej komisyi tramwajowej w celu opracowania rozkładu jazdy tramwajów na linii Kijów—Puszcza-Wodna na zbliżający się sezon letni z uwzględnieniem szybszego biegu tramwajów i bezpośredniej komunikacyi z letniskiem.

W podaniu swem Towarzystwo twierdzi, iż z powodu zbyt małej szybkości tramwajów w roku zeszłym Puszcza Wodna poniosła znaczne straty, gdyż połowa niemal willi przez całe lato stała pustkami; obecnie zaś bardzo wiele z nich sprzedaje się za bezcen.

— **Na Dnieprze.** Wczoraj pomiędzy Kijowem a Słobódką stale kursować zaczęły niewielkie parowce „Tatjana" i „Śniegin". Do brzegu przyholowano już kilka przystani. Ulica nadbrzeżna ogromnie się ożywiła. Zewsząd ciągną naładowane podwody; skupiła się dość znaczna liczba robotników przeważnie ładowaczy, którzy mają nadzieję otrzymać wkrótce robotę. Dniepr również zmienił się do niepoznania. Wszędzie pełno łodzi, gdzie niegdzie połyskuje żagiel. Odpłynął do Czerkas z pasażerami i ładunkiem parostatek „Tissen", opuścił również port „Wojewoda" oraz parowce rządowe „Gołowaczew" i „Kijów". Z Ekaterynosławia, Homla, Czerkas i Czernihowa wyruszyło już do Kijowa kilka parostatków.

— **Skarga do ministra.** Z górą przed miesiącem donosiliśmy o złożonem gubernatorowi przez adw. przys. D. Grygorowicza Barskiego podania z powodu rozporządzenia policmajstra, który nie pozwolił na odbycie zebrania relacyjnego w dn. 15 stycznia. Na zebraniu tem poseł do Dumy Państwowej, S Iwanow miał zaznajomić słuchaczy z dotychczasową działalnością IV Dumy. Uważając rozporządzenie policyi za niezgodne z prawem, i zamierzając je zaskarżyć, adw. przys. D. Grygorowicz-Barski, jako jeden z organizatorów zebrania, zwrócił się do policmajstra z prośbą o zakomunikowanie motywów zakazu.

Nie doczekawszy się odpowiedzi, p. Grygorowicz Barskij zwrócił się do gubernatora z prośbą o wydanie zarządzenia, aby motywy te zostały mu zakomunikowane. Ponieważ prośba ta również nie osiągnęła skutku, petent zwrócił się obecnie z podobnem podaniem do ministra spraw wewnętrznych.

— **Sprawa Miszczuka i in.** Jak wiadomo, wyrok uniewinniający kijowskiej izby sądowej w sprawie b. naczelnika kijowskiej policyi śledczej Miszczuka, rewirowego Klejna i agentów Padałki i Smołowika na skutek protestu prokuratora został skasowany w senacie, przyczem sprawę do ponownego rozpatrzenia przekazano charkowskiej izbie sądowej. Jak słyszeliśmy, termin ponownej rozprawy wkrótce zostanie wyznaczony, przyczem odbędzie się ona najprawdopodobniej w Kijowie, dokąd w tym celu zjedzie specyalna sesya charkowskiej izby sądowej.

— **Narada wodociągowa.** Prezydent miasta H Djakow zwrócił się wczoraj telegraficznie do zarządu miejskiego z prośbą o niezwłoczne zakomunikowanie mu treści protestu gubernatora z powodu uchwał rady miejskiej z dn. 27 czerwca i 12 lipca 1895 r. o udzieleniu miejsca na terytoryum ogrodu Cesarskiego dla urządzenia filtrów.

— **Rezygnacya.** Członek zarządu miejskiego p. Płachow zrzekł się stanowiska prezesa komisyi szacunkowej. W tych dniach zwołane zostanie specyalne posiedzenie komisyi w celu dokonania wyborów prezesa.

— **Lotnictwo na wystawie.** Naczelnik generalnego sztabu zgodził się na demonstrowanie na wystawie kijowskiej wojskowego oddziału lotniczego, złożonego z 6 aeroplanów, 6 samochodów i 4 wozów z rozmaitymi przyrządami. Oddział ten mieścić się będzie w ogólnym oddziale lotniczym.

— **Walka z gruźlicą.** Komitet wszechrosyjskiej ligi przeciwtuberkulicznej zwrócił się do kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o zakomunikowanie swej opinii w sprawie organizacyi skutecznej walki z gruźlicą na wsi. Komitet ze swej strony wyraża przekonanie, iż walka z gruźlicą jest możliwa jedynie pod warunkiem ścisłego współdziałania ligi z organami samorządu ziemskiego.

— **W sprawie zajścia na Kreszczatyku.** Podając wiadomość o zajściu, jakie miało miejsce 3 marca wieczorem przed gmachem ratusza na Kreszczatyku — prasa petersburska wyraziła przypuszczenie, iż na spalonym plakacie znajdował się portret cesarza austryackiego oraz napis „Precz z Austryą". Miejscowy konsulat austryacki nie posiada dotychczas żadnych informacyi o tem, co było na plakacie. Nazajutrz, po zajściu, dnia 4 marca, do konsulatu austryackiego przyjechał policmajster kijowski i urzędownie zawiadomił, iż policya nie jest poinformowana o tem, co było na plakacie i że nie wie, kto brał udział w paleniu plakatu.

— **Stan pogody.** Wczoraj na całej prawie przestrzeni Rusi spadły deszcze. Pogoda była jasna tylko na południu. W Birzule o g. 7 rano notowano + 4 stopnie, w Koziatynie + 3, Kijowie + 1, Pieriewał i Birzuła + 8, Odesa + 6, Kowlu i Radziwiłłowie + 2. W Kijowie około g. 4 po południu padał przez kilka minut drobniutki, ciepły deszczyk, poza tem cały dzień był pogodny i cichy.

— W SPRAWIE KRWAWYCH ZAJŚĆ NA PADOLE. Aresztowany za zabójstwo stójkowych na Oboloni A. Akimow, znany pod przezwiskiem „Saszki Dury" przyznał się podczas śledztwa do jeszcze jednej zbrodni. Według słów Akimowa, wieczorem dnia 20 go lutego schronił się on przed pościgiem policyi na wyspę Truchanowa. Towarzyszyli mu „Jegorka", Żdan i Stasiuk.

Uraczywszy się w piwiarni bandyci zaczęli włóczyć się po wyspie i natrafili na pijanego majtka. Był to M. Czmiel, „Jegorka" wystrzelił z rewolweru Nagana, a Akimow zadał majtkowi kilka ran nożem w plecy.

Majtek padł na ziemię broczący krwią; wtedy złoczyńcy odebrali mu portmonetkę z 10 rb. i odeszli, przypuszczając, iż Czmiel nie żyje.

Okazało się jednakże, że majtek jest tylko ranny i nawet nie niebezpiecznie.

Nazajutrz przechodnie podnieśli go i odwieźli na stacyę „Pogotowia", gdzie zrobiono mu opatrunek. Po kilku dniach ranny czuł się już zupełnie dobrze.

Obecnie po ujęciu Akimowa Czmiel, którego policya odszukała, potwierdził opowiadanie Akimowa o napadzie, jakiego padł ofiarą.

Kwestya udziału Akimowa w całym szeregu innych przestępstw, dokonanych ostatniemi czasy na Padole, na ul. Kiryłowskiej i w lesie miejskim w pobliżu Puszczy Wodicy nie została jeszcze wyjaśniona.

Wczoraj z rana z rozporządzenia sędziego śledczego Akimow został przeprowadzony z cyrkułu płoskiego do więzienia łukjanowieckiego.

Co się tyczy Milutina, aresztowanego z Akimowem w piwiarni, to był on widocznie tylko wypadkowym świadkiem zamordowania Gorbaczewa. W rezultacie sędzia śledczy wydał rozporządzenie o uwolnieniu Milutina.

— POD TRAMWAJEM. Na Kreszczatyku naprzeciwko ratusza, tramwaj wpadł na dorożkę Sziriaka, w której jechał kornet 15 tatarskiego pułku ułanów L. Brailowski.

Od uderzenia tramwaju dorożka uległa rozbiciu, a dorożkarz wypadł na bruk, odnosząc potłuczenia. Oficer nie odniósł żadnego szwanku.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu Nr. 24 przy ul. Stołypinowskiej, pijany stróż A. Kasianienko spadł ze schodów, przyczem uległ rozbiciu głowy. Lekarz „Pogotowia" skonstatował u K. pęknięcie czaszki, i odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. Ubiegłej nocy na Padole usiłowano okraść sklep Marszaka (Pritisko Nikolska 3). Złoczyńcy przed zamknięciem bramy weszli do podwórza, przez rozbite okno dostali się do pustego sklepu, graniczącego ze sklepem Marszaka, a stamtąd, wybiwszy otwór w ścianie, do sklepu Marszaka. Około godz. 1-ej w nocy, gdy w domu wszyscy spali, złoczyńcy rozpoczęli wyłamywać kasę.

Szmer został usłyszany przez stróża Klimenke, który podejrzewając coś złego, wstał i obejrzał zamki we wszystkich drzwiach, prowadzących do sklepów. Ponieważ wszystko okazało się w porządku, stróż powrócił do siebie. Około godz. 4-ej stróż usłyszał znowu jakiś szmer na podwórzu. Wyjrzawszy przez okno, stróż zobaczył jakichś dwóch mężczyzn wyskakujących przez rozbite okno z pustego sklepu.

Klimenko rzucił się ku drzwiom, ale okazało się, iż są one z zewnątrz zamknięte drewnianym kołkiem.

Stróż wszczął alarm, budząc wszystkich mieszkańców domu. W rezultacie stróża uwolniono, złodzieje wszakże skorzystawszy z popłochu, rozbili okno w korytarzu głównego wejścia i w drzwiach, prowadzących na ulicę i umknęli.

Na schodach złodzieje pozostawili jeden paltot i koszyk z narzędziami złodziejskiemi.

— WYJĄTKOWY WYPADEK. W podwórzu domu № 3 przy ul. Sowskiej odbywała się nauka strzelania ślepymi nabojami żołnierzy 15 i 16 roty 130 chersońskiego pułku piechoty. Podczas strzelania jeden z żołnierzy wystrzelił ostrym nabojem. Kula trafiła w okno domu № 16 przy ul. Dełowej, przebiła szybę i raniła w lewą nogę 18-letnią służącą Elżbietę Kuczerenko, siedzącą podówczas na oknie. Kula ugrzęzła głęboko w nodze. Wezwane Pogotowie opatrzyło ranną i odwiozło do szpitala.

Policya spisała protokół i zawiadomiła o zajściu dowódcę pułku i komendanta m. Kijowa.

— NOŻOWNICTWO. Ubiegłej nocy na rogu ul. W. Wasylkowskiej i Mitrofaniewskiej nieznani chuligani zbili i pokaleczyli nożami T. Deraidowa.

Na ul. M. Żytomierskiej obok domu № 2 raniono ciężko robotnika M. Kuzowa.

Obu rannych Pogotowie odwiozło do szpitala.

— POŻAR NA PECZERSKU. Wczoraj z rana z przyczyny niewiadomej wszczął się pożar w posesyi № 63 przy ul. Łomakowskiej. Zapalił się drewniany dom, który spłonął prawie do szczętu. Dom był ubezpieczony.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 7 (20) marca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	2,7	8,2	5,9
Barometr przy O w mm.	736,1	736,7	741,6
Stop. wilgotności w proc.	96	67	39
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	W_2	$ZPołdZ_3$	$ZPłdZ_3$
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	0
Ilość opadów w mm.	0,8	0,2	0,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	11,2
Najniższa	1,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	5,0
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	−0,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w północnej części Rosyi, temperatura wyższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda spodziewana na d. 8 marca: obniżenie temperatury na półn. wschodzie i wschodzie Rosyi Europejskiej, ciepło w jej pozostałych częściach; przymrozki spodziewane są w Finladyi, opady miejscami w większej części Rosyi, oprócz północnego wschodu i wschodu.

Z SĄDÓW.

B komisarz pod sądem.

Wczoraj IV wydział kijowskiego sądu okręgowego przy udziale sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę b. komisarza policyi m. Omska Iwana Łoginowskiego i Maryi Wochminej, oskarżonych o dokonanie, po uprzedniem porozumieniu się kradzieży z włamaniem i zamieszkiwanie w Kijowie za fałszywymi paszportami.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się w następujący sposób.

Dnia 8 grudnia 1911 r. pp. Rajchlin zamieszkali przy ul. Meryngowskiej Nr 7, z rekomendacyi biura pracy von Toll przyjęli w charakterze panny służącej młodą dziewczynę, która okazała paszport na imię Eugenii Wostokowej. Po upływie kilku dni, powróciwszy od znajomych pp. Rajchlin zastali drzwi wchodowe mieszkania otwarte, całe zaś mieszkanie splądrowane przez rabusiów. Zamki od wszystkich szaf i szuflad były wyłamane i właściciele mieszkania stwierdzili brak rozmaitych cenniejszych przedmiotów na sumę około 1,000 rb. Razem z rzeczami znikła również panna służąca, na którą też odrazu padło podejrzenie.

Dochodzenie przeprowadzone w tej sprawie przez policyę śledczą, wyjaśniło następujące okoliczności: W październiku 1911 r. w domu Nr 28 przy zaułku Michałowskim zamieszkał jegomość, który okazał paszport na imię Chaustowa z towarzyszką swą zameldowaną jako Eugenia Wostokowa. W rzeczywistości zaś, jak się później okazało, byli to: uwolniony za defraudacyę b. komisarz policyi m. Omska Iwan Łoginowskij i b. woltyżerka cyrkowa Marya Wochmina. Łoginowskij napisał swej towarzyszce świadectwo polecające na imię Wostokowej, na mocy którego otrzymała ona przez biuro pracy miejsce panny służącej u pp. Rajchlin.

Oboje zostali aresztowani na dworcu w chwili, gdy mieli już wsiadać do pociągu. Łoginowskij ubrany był w palto, należące do Rajchlina, a Wochmina—w żakiet p. Rajchlinowej. Oprócz tego znaleziono przy nich kilka przedmiotów skradzionych u pp. Rajchlin.

Podczas śledztwa Wochmina przyznała się do kradzieży, twierdząc jednak, iż Łoginowskij nie brał w niej żadnego udziału. Łoginowskij przyznał się jedynie do korzystania z fałszywego paszportu, wypierając się udziału w kradzieży.

Bronili podsądnych pomocnik adwokata przysięgłego W. Wysocki i obrońca prywatny S. Amchanicki.

Sąd przysięgłych po długiej naradzie uniewinnił Łoginowskiego i Wochminą.

Z teatru i muzyki.

Teatr Sotowcowa.

Teatr Polski. Gościnny występ p. Kaz. Kamińskiego. „Bogaty wujaszek" Karlwejsa.

Oddawna toczą się wśród estetów i teoretyków sceny nieskończone i niewyczerpane debaty na temat, czy aktor jest artystą tworzącym dzieło sztuki, czy też zadaniem jego jest tylko artystyczne odtworzenie tego, co dał gotowe autor?

Craig wysuwa w sztuce teatralnej na plan pierwszy artystyczną działalność reżysera, w twórczość którego radby wkluczyć i autorstwo. Angielski esteta usuwa w ten sposób aktorów od wszelkiej pracy twórczej i każe im być tylko wykonawcami woli reżysera. Ideał aktora widzi Craig—reżyser, w postaci, którą określa nazwą „żywej maryonetki".

Dla ścisłości zaznaczyć wypada, że ten reformator teatru, zgodnie z zapatrywaniami Coquelina, radby mieć aktorów, całkowicie przetwarzających się w dane postacie. A tego człowiek żywy, posiadający własną duszę, własne nerwy i temperament uczynić nie potrafi. Zawsze, choć w minimalnej dozie, pozostanie w grze aktora coś z jego osoby, nawet z jego chwilowego nastroju i usposobienia.

To też tylko chyba żywa, kierowana jakaś mechaniczną inteligencyą, ale bezduszna lalka, mogłaby idealnie odtwarzać autorsko-reżyserskie pomysły.

Wielu jednak estetów mniema, że wynalezienie „żywej maryonetki" nie tylko nie posunęłoby sztuki scenicznej ku wyżynom, ale raczej obniżyłoby jej poziom, choćby samym faktem zmniejszenia liczby kreacyi danej roli, od liczby aktorów wykonawców, do liczby reżyserów-fabrykantów tych lalek.

Z drugiej strony, jeżeli np. malarstwo historyczne, nie przestając być sztuką, bezwzględnie ulega nakazom historyi i archeologii, tak w samych tematach, jak strojach, akcesoryach, oraz rysach postaci historycznych, to aktor, traktując dzieło poety w sposób podobny, jak malarz historyczny historyę, na tej kanwie może tworzyć i tworzy swą kreacyę, swe dzieło sztuki.

Takiem dziełem, a nawet arcydziełem sztuki jest bez zaprzeczenia kreowanie postaci hr. Waldhofa przez p. Kamińskiego.

Autor dał tu groteskową, nawet dość naiwną i mocno naciągniętą postać starego, zramolizowanego, zubożałego artystokraty. W czytaniu, a nawet słuchając dobrego lektora, omawiana postać pozostanie mało interesująca — sztuka zaś w całości będzie robiła wrażenie nudnej i banalnej.

W interpretacyi p. Kamińskiego, i tylko dzięki tej interpretacyi, ta postać nabiera barwy, staje się żywa i sztuka interesująca.

Ograniczoność umysłu hr. Waldhofa p. Kamiński podkreśla i to mocno, ale ta głupota, w grze znakomitego artysty, objawia się nie tyle w postaci samowiednych nierozsądnych czynów, ile w odruchowych postępkach, wynikłych trochę z przyzwyczajenia i nałogu, trochę z wrodzonych skłonności, absolutnie niezgodnych z obecnem położeniem zubożałego arystokraty.

Od pierwszego wejścia artysty na scenę hr. Waldhof jest obrazem starego zramolizowanego „viveure'a", a wierzy się w zupełności, że niegdyś był to świetny oficer dragonów, i młody, pełen elegancyi wykwintny salonowiec.

W każdem słowie, w każdym geście hr. Waldhofa widzi się, że w żyłach jego krąży krew błękitna. Kiedy np. przyparty do muru przez zaperzonego rządcę, upominającego się o zaległe komorne, dowiaduje się, że świeżym nabywcą domu jest niedawno poznany dorobkiewicz von Arnheim, z taką swobodą i wielkopańską łaskawością wspomina o swej przyjaźni z nowym gospodarzem, że rządca milknie, zbity z tropu. A czyni to arystokrata nie koniecznie z obmyśloną chęcią pozbycia się natrętnego rządcy, tylko ot tak sobie, od niechcenia. Skutek wypadł może i niespodziany dla samego hrabiego?

Również i w ostatnim akcie ton, jakim hr. Waldhof mówi: „nie rozumiem, jak ludzie mogą jadać solony kawior?", gest oglądania i smakowania koniaku, dysponowanie śniadania, przyjęcie Pfunderera i t. p, to wszystko wybornie maluje zanik, może i nigdy niezbyt bogatych władz umysłowych hrabiego. Jednak ten arystokrata w każdym calu, mimo licznych zmienności, jest potomkiem rodu, którego początek gdzieś ginie w legendzie, powstałej w zamierzchłej przeszłości.

Z wycyzelowanych drobnych szczegółów i szczegółików p. Kamiński złożył wspaniałą całość, tak, że nikły, martwy szkielet, dany przez autora, przybrał formy charakterystycznej żywej postaci.

Otoczenie znakomitego artysty z widocznym i zrozumiałym pietyzmem odnosiło się do swego zadania.

Wyróżnienie należy się w pierwszej linii p. Rychłowskiemu (von Arnheim). Pan Wroncki (Ryszard) był szczery, a pp. Tatarkiewicz, Lechowski, Dowski i inni byli na swojem miejscu.

Rola Mizzi odpowiednia dla p. Orleńskiej nie była.

Publiczność przyjmowała znakomitego gościa owacyjnie.

T. M S.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jan Popow, r. st; Dawid Charadżajew, rz. r. st; Leon Belling, kupiec; Jakób Liwenson, adwokat przysięgły; Włodzimierz Aleksandrow, adwokat przysięgły; Henryk Zaam, inżynier; Katarzyna Tichomirowa-Helcerart; Józef Mańkowski, obywatel, z gubernii podolskiej; H. Hesding, inżynier; Leon hr. Ledóchowski z Wołoczysk; Stanisław Jaroszyński, obywatel, z gubernii podolskiej; Jan hr. Tarnowski, obywatel; Karol Dmochowski, obywatel, z gub. podolskiej; Aleksander hr. Ledóchowski, obywatel, z gubernii wołyńskiej.

Hotel François: pp. Mikołaj Maksimowski; Melania Sawicka z Połtawy; Bolesław Gliczyński z Ekaterynosławia; Leon Ronałowski; Teresa Zamłyńska; Teodor Jemieljanow; Piotr Drużiłowski z Petersburga; Z. Krut.

Hotel Ermitage: pp. K. Kuczuk, generał; L. Kuczuk; Aleksander Rozanow inżynier; J. Lisner, lekarz; Edward Wilski, administrator z Równego; Jan Czerkaski-Pogorielow, E Czechmatowa.

Hotel Hładyniuka: pp. Teodor Krutniewicz, rz. r. st; M. Munk, adm; Stanisław Warmiński, obywatel z Wasylkowa; Ksawery Raczyński ze Lwowa; L. Konaszewicz, obywatel; Barbara Konaszewicz; Eugeniusz Dobronirski; Kazimierz Buszyński, obywatel, z Petersburga; Mateusz Kapszewicz, obywatel; S. Deribegow, urz. ziem; Konstanty Rybczyński, adwokat.

Hotel Universal: pp. Zofja Josse; Mikołaj Daragan; M. Brandt; Jakób Kupric; Bernard Hauser.

Palast Hôtel: pp. Konstanty Szwede, adm; S. Etin, obywatel austryacki; Wacław Kaczorowski z Ławrówki; Janina Kaczorowska; S. Markowicz, lekarz; Aleksy Szelin, obywatel; Zofia Zaks; D. Rywkind, student; B. Jorisz, kupiec; A. Bronszwig, kupiec; Leon Liberberg, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp. S. Herman, kupiec; B. Efron, kupiec; J. Gurwicz, kupiec; A. Fridzow, kupiec; D. Iwański, kupiec; Z. Alterkon, kupiec; Grzegorz Zimmerman, kupiec; A. Słucki, kupiec; J. Murawczyk, kupiec; Z. Baskin, kupiec.

Hotel Rosya: pp. M. Lawicz, funk.; Aleksander Katerynicz, rotmistrz; Aleksandra Przycholska; Paweł Bielanow, kupiec; Anna Obołońska; Emilia Mizko; Marya Górecka z Żytomierza; Jan Papkiewicz z gub. chersońskiej; Jan Kasparow; Helena Bekker; Sergiusz Piotrowski, student z Żytomierza; Marya Gryncewicz; W. Michailenko; Stanisław Kamiński, ob., z Marcinówki.

Hotel Praga: pp. Antonina Cichocka z Żytomierza; Zygmun Wilkiński z powiatu skwirskiego; L. Kuliczenko; Paweł Siergiejew; Nadzieja Siergiejewa.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na kościół w Fastowie: pp. Wacławostwo Ołtarzewscy, pamięci księdza proboszcza Stanisława Szeptyckiego, nieodżałowanego kapłana i przyjaciela, zamiast wieńca na trumnę jego 10 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: p. Cezar Rytel zamiast wieńca na trumnę ś. p. księdza Stan. Szeptyckiego 10 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: p. Alina Czachórska, zamiast wieńca na trumnę ś. p. ks. Stanisława Szeptyckiego 3 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. Urzędnicy cukrowni „Czarnomin" na Podolu, chcąc uświęcić dobrym uczynkiem pożegnanie ze swym długoletnim i życzliwym zwierzchnikiem inżynierem Bromirskim—225 rb — W drugą rocznicę urodzin zgasłej przedwcześnie i nigdy niezapomnianej Anulenki Rychłowskiej, zamiast kwiatów na grób jej—Rodzice 2 rb.

Na Macierz śląską w Cieszynie: pp. K. S, 10 rb.—Michalina i Stanisław Perzyńscy 40 rb. 50 kop.

Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet: pp. Tadeuszostwo Młoszewscy, zamiast bytności na reducie 10 rb.—Józefa Rytelowa 3 rb.

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: p. Władysław Chojnowski, zamiast wieńca na trumnę ś. p. ks. Szeptyckiego 100 rb.

Na wpisy dla studentów pol. Instytutu Handlowego: p. Marya Kaliszek 15 rb.

Na szpital rz. kat. w Kijowie: p. Józef Nowiński, pamięci ukochanej siostry Maryi Werbskiej 25 rb.

LIST DO REDAKCYI.

Otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie wdając się w ocenę ogromu zasług naszego ś. p. Proboszcza w dziedzinie moralnej opieki nad swoją parafią i w dziedzinie budownictwa społecznego, pragnę jedynie w miarę sił moich uczcić pamięć ś. p. księdza Szeptyckiego, składając ku czci Jego ideałów zamiast wieńca na trumnę rb. sto na rzecz spłacenia długów kościoła w Fastowie, który powstanie swoje zawdzięcza niestrudzonej pracy, staraniom i zabiegom ś. p. Proboszcza. Sądzę, że wieńce ciężyłyby Mu, jak ciernista korona, gdyby w dniu Jego pogrzebu cyfra długu kościoła pozostała niespłacona.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

Władysław Chojnowski.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Echa morderstwa króla greckiego.

Saloniki (AP). Sekcya wykryła, iż kula przeszła przez serce i płuca. Śmierć nastąpiła niezwłocznie.

Saloniki (AP). Niezadługo przed zamachem król powiedział swemu adjutantowi: „Pisarz duński układa moją biografię. Wypadnie mu dorzucić ładny rozdział o ekspedycyi greckiej do Macedonii i moim w niej pobycie".

Saloniki (AP). Ciało króla zostało zabalsamowane i umieszczone w pałacu, na katafalku, przykrytym flagą grecką. Królewicz Mikołaj zawiadomił ludność o wstąpieniu na tron króla Konstantyna.

Saloniki (AP). Zabójca oznajmił, iż jest anarchistą. Potwierdza to oświadczenie znaleziony przy zabójcy list, w którym piętnuje on ustrój państwowy i pisze, iż zamierza odebrać sobie życie po uprzedniem zamordowaniu króla.

Ateny (AP). Król Konstanty wydał następujący rozkaz do armii: „Ohydny zamach na króla odebrał nam wodza w krytycznej dla narodu chwili. Całe życie swoje poświęciłem armii, z którą wiążą mnie wojny pomyślne i niepomyślne".

Ateny (AP). Venizelos wygłosił w parlamencie mowę o królu. Przywódcy opozycyi podnoszą zasługi zmarłego. Parlament uchwalił ogłosić sześciomiesięczną żałobę i wystawić królowi pomnik.

Saloniki (AP). Królowa wdowa przybyła wczoraj z Pireusu na statku rosyjskim. Król oczekiwany jest dzisiaj.

Paryż (AP). Cała prasa podnosi zasługi zmarłego króla Jerzego, wspomina o przyjaźni Francyi i twierdzi, że król zmarł w chwili apoteozy Grecyi.

Paryż (AP). Poincaré wyraził współczucie królowi Konstantynowi, Briand zaś i Jonnart—Venizelosowi.

Londyn (AP). Asquith wystąpił z wnioskiem, ażeby w imieniu izby przesłać królowi wyrazy współczucia z powodu zabójstwa króla greckiego.

Sofia (AP). Car Ferdynand przesłał telegraficznie wyrazy współczucia królowi, królowej wdowie i Venizelosowi.

Sofia (AP). Sobranie wyraziło współczucie narodowi sprzymierzonemu i na znak żałoby uchwaliło zamknąć posiedzenie.

Wiedeń (AP). Berchtold złożył wizytę ambasadorowi greckiemu i wyraził mu w imieniu cesarza współczucie.

Sofia (AP). Danew przesłał telegraficznie prezesowi greckiej izby deputowanych wyrazy współczucia przedstawicieli narodu bułgarskiego.

Sofia (AP). Na nabożeństwie żałobnem z powodu śmierci króla greckiego obecni byli: car Ferdynand, ministrowie, ciało dyplomatyczne oraz wyżsi urzędnicy.

Ateny (AP). Agencya Ateńska donosi, iż wszystkie pisma zamieszczają obszerne artykuły, poświęcone pamięci króla, którego nazywają mądrym i ukochanym, śmierć zaś jego uważają za klęskę narodową. Królowa, dowiedziawszy się o zamachu, straciła przytomność.

Ogłoszona została żałoba 6-miesięczna państwowa i roczna — dworska. Naród nie chce dać wiary okrutnej śmierci.

Ateny (AP). Ambasador grecki w Rzymie otrzymał od San Giuliano list z wyrazami żalu z powodu śmierci króla greckiego w chwili, gdy usiłowania całego jego życia uwieńczone zostały powodzeniem.

Petersburg (AP). W cerkwi greckiej nabożeństwo żałobne za spokój duszy króla helenów celebrował patryarcha antyochijski. Na nabożeństwie byli obecni: Wielka Księżna Marya Pawłówna z Najdostojniejszemi Wnuczkami, Córkami Królewicza greckiego Mikołaja, Wielkie Księżne i Wielcy Książęta, ministrowie Dworu i spraw zagranicznych.

Ateny (AP). Król Konstanty przyjechał z Janiny.

Ateny (AP). O ile dotychczas wiadomo, zabójca króla nie miał wspólników.

Berlin (AP). Prezydent sejmu pruskiego osobiście wyraził greckiemu chargé d'affaires ubolewanie z powodu tragicznego zgonu króla Jerzego.

Zmiana frontu.

Kraków (AP). „Kuryer Codzienny" donosi, iż minister obrony krajowej zwrócił uwagę stowarzyszeń polskich strzeleckich, iż osoby, nie należące do armii czynnej, nie mają prawa ukazywać się publicznie w uzbrojeniu oraz urządzać ogólne ćwiczenia wojskowe. Organy policyi otrzymały odpowiednie polecenie.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Odbyła się narada ambasadorów.

Zapowiedź nowych zbrojeń.

Waszyngton (AP). Sekretarz stanu ministerstwa wojny Harrison ogłosił urzędownie komunikat o konieczności niezwłocznego utworzenia armii, któraby mogła stawić czoło wszelkim niebezpieczeństwom. O urzeczywistnieniu idei rozbrojenia nie może być nawet mowy. Amerykanie powinni wzmocnić swe siły zbrojne.

Bitwa pod Czataldżą.

Konstantynopol (AP). Na całej linii pozycyi czataldżyjskich rozpoczęła się generalna bitwa.

Sofia (AP). Turcy pod Czataldżą ponownie probowali rozpocząć ofenzywę na lewem skrzydle przez wysunięcie pięciu dywizyi piechoty z artylerya i kawalerya, wspieranych przez ogień działowy z okrętów. Bułgarzy odparli turków ze stratami.

Zacisze.

Sofia (AP). Pod Bulairem i Adryanopolem spokojnie.

Generalissimus.

Ateny (AP). Generał Danglis mianowany został generalissimusem.

Zatarg austryacko-czarnogórski.

Wiedeń (AP). Z powodu wiadomości o rzekomem bombardowaniu przez czarnogórców dzielnicy europejskiej w Skutari, „Neue Freie Presse" pisze, iż stosunki pomiędzy Austryą a Czarnogórą tak są zaostrzone, iż możliwość kryzysu nie jest wykluczona.

„Reichspost" donosi o poczynionych przez Austro-Węgry energicznych krokach w celu zabezpieczenia swych interesów na zachodniem wybrzeżu Albanii. Ambasador austryacki w Cetynii otrzymał odpowiednie instrukcye. Relacya ambasadora, jak donosi gazeta, będzie miała znaczenie decydujące dla dalszej polityki Austro-Węgier.

Demonstracya—czy manewry?

Wiedeń (AP). Dwie dywizye statków wyruszyły z Poli na południe. Według informacyi urzędowych, flota wyruszyła na manewry.

Odjazd Danewa.

Sofia (AP). Danew wyjechał do Petersburga.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż (AP). Działacze polityczni, z którymi się naradzał Poincaré, podzielili jego zdanie, iż nowy gabinet powinien dołożyć starań do pogodzenia elementów republikańskich obu izb. Panuje przekonanie, iż osobiste przymioty Barthoux czynią go najbardziej odpowiednim do podjęcia trudnego zadania przyszłego nowego gabinetu.

Śmierć lotnika.

Somma-Lombarda (AP). Naczelnik wojskowej szkoły lotniczej, pułkownik Morano spadł podczas wzlotu i odniósł śmierć.

Pożyczka chińska.

New-Jork (AP). Konsorcyum banków amerykańskich uchwaliło zerwanie wszelkich rokowań z rządem chińskim w sprawie pożyczki.

Zbrojenia Chin.

Mukden (AP). Czan Si-Luan otrzymał z Pekinu rozkaz sformowania 4-ch nowych dywizyi w Mandżuryi.

Mukden (AP). Czan-Zolin zamówił u firmy niemieckiej w Tian-Cinie 52 działa polowe oraz 58 kartaczownic.

Zakaz wywozu srebra.

Mukden (AP). W celu uregulowania rynku pieniężnego zakazany został wywóz srebra z Mandżuryi.

Epidemia.

Charbin (AP). W Jan-Tsi-Tu w pobliżu San-Czagon grasować zaczęła epidemia w rodzaju cholery. Zmarło 30 osób.

Interpelacya.

Petersburg (AP). Komisya interpelacyjna przyjęła interpelacyę w sprawie wydania przez generał gubernatorów warszawskiego i kijowskiego oraz gubernatorów mińskiego i kowieńskiego „przepisów obowiązujących", wprowadzających kary za tajne nauczanie.

Stan zdrowia Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Petersburg (AP). Biuletyn o stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka Tatjana Mikołajówna czuje się dziś nieco więcej zmęczona.

Temperatura z rana 37 7, w dzień 38 1, wieczorem 38 5.

Puls z rana 80, w dzień 84, wieczorem 83.

Podpisano: lejbmedyk Jego Cesarskiej Mości—Botkin.

Carskie Sioło, d. 6 marca 1913 r.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Gazeta „Russkaja Molwa" za umieszczenie artykułu „Rewizor a biedna Rosya" skazana została na 500 rb. grzywny.

Z izb prawodawczych.

Petersburg (AP). Październikowcy wnieśli do Dumy projekt prawa o środkach walki z chuliganeryą.

Petersburg (AP). Postępowcy wnieśli do Dumy projekt reformy senatu.

Ochrona wzmocniona.

Petersburg (AP). Stan ochrony wzmocnionej w Jałcie i powiecie jałckim prolongowany został na pół roku.

Audyencya.

Petersburg (AP). W pałacu Aleksandrowskim w Carskiem Siole Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna raczyli udzielić audyencyi patryarsze antyochijskiemu i metropolicie trypolitańskiemu. Audyencya trwała przeszło pół godziny.

Z komisyi Dumy Państwowej.

Petersburg (AP). Komisya finansowa Dumy Państwowej, uznając w zasadzie za słuszne opodatkowanie osób, zwolnionych od służby wojskowej—uchyliła rządowy projekt prawa o wprowadzeniu podatku wojskowego, znajdując, iż podatek ten powinien być wprowadzony jako dodatek do podatku od dochodów.

Różne.

Petersburg (AP). Zamiast istniejących szkół—pirotechnicznej i technicznej, ministerstwo wojny zakłada jedną ogólną szkołę techniczną.

Petersburg (AP). W radzie miejskiej kandydatem na prezydenta miasta 69 głosami z 132 głosujących obrany został Szubin-Pozdiejew.

Giełda Petersburska.

Dnia 7 marca 1913 r.

4% Renta Państwowa	93⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	84
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	458 · 461
5% „ „ 1866 r.	355½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	336¼
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	531½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	499
„ Lianozow—udziału	296
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	400
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	135
„ Tow. Lesner	342
„ Brańsk. Fab. Szyn	185
„ Putiłowsk.	160½
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	685
„ Kaz. Tow. kopalni złota	152
„ Koł. fabr. maszyn	181
„ M. K. War. kol.	718
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	263
„ Mosk. Kazań. kolej	533
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	270
„ Półn. Doniecka kol. żel.	316¼
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	315
„ Fabryk Malcowskich	455
5% Pożyczka 1905 r.	104⅛—105¼
5% „ 1906 r.	103⅜
5% Świadectwa właścicielskie	101

Usposobienie z walorami spokojne ale stałe; z papierami dywidendowymi po dość mocnym początku małoczynne; z premiówkami bez zmian.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 7 (20) marca 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kp. 214 80	
	kup. 214.75
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	— —
Rosyjsk. bil. kredyt. 100 rb.	214 75
prywatne	6¼
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłata na Petersburg	
Cena najniższa	264 125
Cena najwyższa	266 125
4% renta państwowa 1894 r.	92 55
4½% pożyczka 1909 r.	— —
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.10
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie trwałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99
Usposobienie stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4½% pożyczka rosyjska 1909	— —
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 75

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Zatarg austryacko czarnogórski.

Wiedeń (Wł.). Pierwsza z dwu dywizyi floty austryackiej, wysłanych do wybrzeży Albanii, składa się z pancerników „Erzgerzog Franz-Ferdinand", „Wien" i „Radetzky", druga zaś — z krążowników: „St. Georg", „Spaun" i „Panther". Na czele eskadry stoi kontradmirał Fiedler. Onegdaj wieczorem w tym samym kierunku wyruszył jeszcze krążownik „Aspern" z flotylla torpedowców.

Wiedeń (Wł.). Pomimo skonfiskowania czterech dzienników wieczornych, które podały wiadomość o zamierzonej przez flotę austryacką demonstracyi morskiej u wybrzeży Czarnogóry, wiadomość ta jest zupełnie autentyczna.

Wiedeń (Wł.). Ambasador austryacki w Cetynii doręczył rządowi czarnogórskiemu notę w sprawie zajścia z okrętem „Skodra", lecz nie otrzymał jeszcze odpowiedzi.

Budapeszt (Wł.). Kapitan parowca „Skodry" Blasicz podczas wywiadu oświadczył, że czarnogórcy zmusili go do przewozu wojska serbskiego, następnie zaś w porcie „San Giovanni di Medua" uznali go za szpiega postawiwszy wartę w oddziale maszynowym i kajutach. Gdy na morzu ukazał się krążownik turecki „Hamidie", czarnogórcy zbiegli pośpiesznie na ląd. Skorzystawszy z chwilowego zamieszania kapitan wypłynął na pełne morze. W Dulcigno czarnogórcy kazali kapitanowi podpisać zaświadczenie, którego treść nie jest mu wiadoma, ponieważ nie pozwolono mu go odczytać.

Wiedeń (Wł.). Prasa wiedeńska pisze o zatargu z Czarnogórą w tonie ogromnie podrażnionym. Sytuacya uchodzi za nader poważną.

Przed szturmem.

Białogród (Wł.) Serbskie ciężkie działa oblężnicze bombardują Skutari. Miasto w płomieniach. Oblegające wojska przygotowują się do szturmu generalnego.

Bitwa pod Czataldżą.

Konstantynopol (Wł.). Wbrew informacyom ze źródeł bułgarskich, wielki wezyr zapewnia, że podczas ostatniej bitwy na linii Czataldżyjskiej turcy z powodzeniem szturmowali pozycye bułgarskie.

Niepewny sojusznik.

Wiedeń (Wł.). Do „Reichspost" z Sofii donoszą, że żołnierze serbscy obozujący pod Adryanopolem tysiącami dezertują z szeregów. Pod pozorem szerzenia się chorób zakaźnych w armii serbskiej pod Adryanopolem rząd serbski zamierza odwołać swe dywizye posłane bułgarom w postaci posiłków. W związku z tem bułgarzy celem uzupełnienia swej armii pod Adryanopolem ściągają dwie dywizye z pod Czataldży.

Przymusowa zmiana wyznania.

Wiedeń (Wł.). W niedzielę upływa postawiony przez czarnogórców albańczykom katolikom zamieszkałym w okolicach Dyakowa termin przyjęcia prawosławia. W obawie przed czarnogórcami, którzy dali wieśniakom do wyboru albo śmierć, albo zmianę wyznania, ludność sześciu wiosek zgodziła się na zmianę wyznania. Mahometan albańskich czarnogórcy również zmuszają do przyjmowania prawosławia.

Wiedeń (Wł.). Z Katarro donoszą, że władze czarnogórskie zmuszą 400 albańczyków-katolików do zmiany wyznania.

Dosyć wojny.

Białogród (Wł.). Przedstawiciele mocarstw oświadczyli rządowi serbskiemu, że mocarstwa nie życzą sobie dalszego krwi rozlewu.

Niesnaski.

Skoplie (Wł.). W środę pomiędzy żołnierzami serbskimi a bułgarskimi wynikło krwawe starcie. Poległo kilku żołnierzy.

Kontrabanda.

Konstantynopol (AP). Rząd otomański ogłasza, że będzie uważał za kontrabandę wszelkie produkty spożywcze, które mogą być wyładowane na wybrzeża zatoki Saroskiej i na linii fortyfikacyi pod Czataldżą dla potrzeb armii związku bałkańskiego.

Z Hiszpanii.

Madryt (AP). Partya zachowawcza ogłosiła, iż Maura pozbawiony zostaje godności leadera partyi wobec tego, że polityka jego sprzeciwia się interesom monarchii i partyi. Na wodza partyi zachowawczej wybrany został Edward Dato.

Z Chin.

Pekin (AP). Sesye obu izb prawodawczych otwarte zostaną w d. 8 kwietnia.

Przesilenie gabinetowe.

Paryż (AP). Poincaré polecił Ludwikowi Barthoux zorganizowanie gabinetu.

Paryż (Wł.) Na propozycyę Poincaré'go Barthoux odpowiedział, że poradzi się ze swoimi przyjaciółmi politycznymi. W razie przyjęcia przez Barthoux'a propozycyi utworzenia nowego gabinetu, Pichon obejmie tekę ministra spraw zagranicznych.

Delcassé w Berlinie.

Berlin (Wł.). W drodze do Petersburga zatrzymał się tutaj na krótko nowomianowany ambasador francuski Delcassé. Nie wysiadając z pociągu odbył on krótką konferencyę z Cambonem.

Sprawa obsadzenia katedry arcybiskupiej.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, jakoby rektor petersburskiej rzymsko-katolickiej akademii duchownej ks. Kakowski będzie mianowany arcybiskupem-metropolitą warszawskim. Na nominacyę wyraziło już swą zgodę ministerstwo spraw wewnętrznych.

Episkop Hermogen.

Petersburg (Wł.). „Riecz" pisze, że episkop Hermogen będzie mianowany episkopem grodzieńskim.

„Riecz" o mandacie posła Jagiełły.

Petersburg (Wł.). „Riecz" z powodu głosowania Dumy Państwowej w sprawie mandatu posła Jagiełły twierdzi, że Duma stanęła po stronie zasad demokratycznych w ostrej walce odbywającej się w Królestwie Polskiem.

Sprawa ks. Mikołajuna.

Petersburg (Wł.). Senat rozważał skargę kasacyjną w sprawie ks. Mikołajuna, skazanego przez kijowską izbę sądową na 8 miesięcy więzienia za wygłoszenie kazania zalecającego parafianom nieposyłanie dzieci do szkół cerkiewno-parafialnych. Wyrok będzie ogłoszony dn. 14 marca.

Ze zjazdu szlachty rosyjskiej.

Petersburg (Wł.). Zjazd szlachty opracował własny projekt ustawy prasowej, obejmujący 17 arkuszy druku. Projekt obfituje we wszelakie represye i kary pieniężne. Puryszkiewicz zalecał zakneblowanie ust prasie. Słowa te wywołały huczne oklaski. Inny mówca zaproponował zmonopolizowanie przez skarb ogłoszeń prywatnych. Tylko firmy prawomyślne mogą korzystać z zamieszczania ogłoszeń. W obronie prasy występował bez powodzenia tylko ks. Uchtomskij.

Interpelacya do Makłakowa.

Petersburg (Wł.) Na posiedzeniu dzisiejszem będzie rozważana interpelacya do ministra spraw wewnętrznych, którą pierwszy podpisał poseł Makłakow, w sprawie okólnika o walce z „chuligaństwem". Podobno zamiast ministra Makłakowa udzieli wyjaśnień w Dumie Państwowej wice minister Zołotarew.

Petersburg (Wł.) Nacyonaliści uchwalili popierać nagłość interpelacyi do Makłakowa w sprawie okólnika o walce z „chuligaństwem"; frakcya wychodzi z założenia, iż gdyby minister chciał pracować wspólnie z Dumą, mógłby przeprowadzić w drodze nagłego wniosku prawodawczego ustawę o walce z „chuligaństwem" i nie potrzebowałby uciekać się do wydawania okólnika, zalecającego administracyi prowincyonalnej ogłoszenie „przepisów obowiązujących" wątpliwej wartości pod względem prawnym.

Z komisyi Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). Komisya sądowa rozpoczęła rozważanie projektu prawa o reformie senatu. Wbrew życzeniu ministra sprawiedliwości i prawicy ustalono etaty poszczególnych departamentów. Według uchwały komisyi, minister sprawiedliwości pozbawiony zostaje prawa tranzlokowania senatorów z jednego departamentu do drugiego.

Projekt ustawy prasowej.

Petersburg (Wł.). Kursuje pogłoska, iż wobec tego, że poglądy ministra Makłakowa na położenie prasy w Rosyi, ujawnione w wywiadzie, podanym przez „Temps", spotkały się z powszechną niemal krytyką — projekt nowej ustawy prasowej poddany będzie rewizyi.

Kampania prawicy przeciwko Dumie.

Petersburg (Wł.). W pismach ukazało się ogłoszenie, iż w klubie „Russkoje Sobranie" poseł do Dumy prawicowiec Szeczkow wygłosi referat o bezużyteczności prac Dumy i wadach obecnie obowiązującego prawa o instytucyach prawodawczych. Kierownicy niedawno odbytego zjazdu „związkowców" mają zamiar wystąpić z adresem do Tronu. Adres będzie zawierać prośbę o rozwiązanie Dumy Państwowej i zwołanie soboru ziemskiego, powoływanego do pracy peryodycznie.

Sprawa wyznaniowa.

Petersburg (AP). Komisya Dumy Państwowej do spraw wyznaniowych zaaprobowała projekt prawa o zalegalizowaniu małżeństw, zawartych według obrządków inowierczych przez osoby, uważane oficyalnie za prawosławne do ogłoszenia ukazu z dnia 17 kwietnia.

ZE SPORTU.

Porażka Cyganiewicza.

Przebywający od dłuższego czasu w Ameryce północnej Cyganiewicz, objeżdża większe miasta tamtejsze, wyzywając na rękę atletów. Z reguły wychodzi z zapasów zwycięsko, ale w Chicago powinęła mu się noga. W teatrze tamtejszym „Globe"—jak donosi „Dziennik dla wszystkich"—Cyganiewicz walczył z dwoma atletami francuskimi: Le Marin i Caseau. Zbyszko zapowiedział, że obu atletów położy w ciągu godziny. Stało się inaczej, gdyż Le Marin nietylko nie dał się zwyciężyć, lecz w krótkiej, choć zawziętej walce położył Zbyszka na obie łopatki. Potem nastąpił match Cyganiewicza z Caseau, który ostatecznie uległ. Cyganiewicz chciał ponownie walczyć z Le Marin'em, ten jednak odmówił. Ponieważ po ukończeniu obu walk nie upłynęła jeszcze godzina, przeto francuz obowiązany był dać pole Zbyszkowi. Le Marin wstrzymał się jednak od walki, gdyż położywszy atletę tej sławy co Zbyszko, nie chciał ryzykować.

Nadesłane.

Z polskiego T-wa kolonii letnich.

W ciągu ubiegłego karnawału na rzecz polskiego Towarzystwa kolonii letnich odbył się bal maskowy, koncert z udziałem p. Messalówny i p. Kamiońskiego i kabaret z udziałem p. Fertnera. Zabawy te dały następujące rezultaty: Bal maskowy: ze sprzedaży biletów 751 rb., kwiatów 305 rb., szampańskiego 152 rb. i naddatków 325 rb 70 k.; razem 1,533 rb 70 kop. Wydatków 458 rb. 25 kop. Czysty zysk 1,075 rb. 45 kop. Koncert: ze sprzedaży biletów 1,273 rb. 60 kop. Rozchody: za salę 250 rb., artyście Kamiońskiemu 300 rb., akompaniament 30 rb., afisze i ogłoszenia 189 rb. 10 kop. Karety, kwiaty dla artystów i inne drobne wydatki 95 rb. 42 kop. Razem 864 rb. 52 kop. Czysty zysk 409 rb. 8 kop. Kabaret: otrzymano ze sprzedaży wejściowych biletów 606 rb., naddatków 227 rb. 20 kop. i od p. Lancu'a za szampańskie 120 rb.; razem 953 rb. 20 kop. Zapłacono pp. Fertnerowi i Pudłowskiemu 200 rb., ogłoszenia w pismach 45 rb. 60 kop., drobne wydatki 36 rb. 70 kop.; razem 282 rb. 30 kop. Czysty zysk 670 rb. 90 kop.

Serdeczne podziękowanie składamy wszystkim paniom gospodyniom i panom gospodarzom balu maskowego, jednocześnie p. Wesserowi za wspaniałą dekoracyę sali, p. Kotowiczowi za wypożyczenie mebli i warszawskiej fabryce dywanów za wypożyczenie tych ostatnich.

Serdecznie dziękujemy za łaskawe naddatki, złożone na ręce p. Hauicalej przez pp.: Molskiego, Dobrego, Mazewskiego, Jakubowskiego, panie: Wolańską, Lesiszową, Januszkiewiczową, Szeptycką, Łychowską, pp. Narzymskich, Sołtanów i Michałowskich w ilości 151 rb. 50 kop. Na ręce p. Dobrowolskiej i Wilińskiej od pań: Z. Michałowskiej, Szamota, pp. Fudakowskiego, Łozińskiego, Białokura, Trytszla, Kulczyckiego, Daszkiewicza, Milwida, Szulc-Moro 45 rb. 45 kop. Od rozmaitych osób na ręce p. Wilkoszewskiego—38 rb 30 kop., na ręce p. Wilczyńskiego od rozmaitych osób—63 rb. 15 k. Zatem od p. Herse, pp. Jakuszewskich, Marcinczyków i przez p. Pieńczkową i pp. Wolskich—26 rb. 45 kop. Co stanowi razem 325 rb. 70 kop.

Za bezinteresowny udział w koncercie najserdeczniejsze podziękowanie należy się p. Messalównie, również p. Jaszczewskiemu za bezinteresowną sprzedaż biletów na ten ostatni. Nareszcie szczerze dziękujemy wszystkim łaskawym gościom, śpieszącym zawsze tak chętnie w imię ogólnego dobra na wszystkie nasze zabawy.

Polskie T-wo kolonii letnich.

Przy używaniu niektórych gatunków pudru cera psuje się i staje się nierówną i spierzchniętą, co jednocześnie szkodliwie odbija się na zdrowiu.

Dlatego też oszczędność przy kupowaniu pudru jest źle zrozumiana.

Należy używać jedynie tłusty puder № 4711, zwracając przy kupnie uwagę na to, ażeby w rzeczywistości był „Tłusty puder z № 4711" gwarantujący zupełną nieszkodliwość i nadający cerze świeżość i młodość. Cena pudełka 30 kop. 7114

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.
Mikroskopy najnowszych systemów w olbrzymim wyborze
POLECA FIRMA
KAROL ŽIVOTSKÝ
Kijów, Fundukleјowska 8. 7879

„Jesienią"
ALBUM LITERACKI.
Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowsk." po cenie zniżonej
65 kop.
Zwracać się należy do Administracyi „Dziennika Kijowskiego". 8132

Otrzymany nowy transport
niezszytej w kartonie drukowanej polskim
Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej
ZYGMUNTA GLOGERA
jest najpożyteczniejszym i najwspanialszym podarkiem.
Na wstępie, w 4 ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, i zawierająca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, prawa, obyczajów narodowych, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i ciekawych życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i towarzyskiego w 9-ciu wiekach ubiegłych. Podręcznik w każdym domu koniecznie potrzebny.
Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie posiadamy. Zastępuje ono w wielu razach całą bibliotekę, udostępnia czytelnikowi skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego życia i barwy, całość nabiera sugestywności... i bija ze niej blaski i słychać jej głosy".
Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",
zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Sprzedam 8277
w pobliżu st. kol. P. Z. Hulowce 4 kawałki wyb. czarnoz. 1-szy około 100 dz. es. z piek. dom., zab. gosp., ogr. sadz., może służyć letniskiem; 2 gi 81 dz. z ławem, 3 ci 88 dz. i 4 ty 95 dz. Ostatnie 3 mogą być sprzedane tylko polakowi. Zwracać się: Peczersk, Staronawodnicka Nr 17. 8416

Kareta nowa z kołami na gumach i na żelazie zdatna na wiesz, ekwipaże do sprzedania. Luterańska Nr 32 u szwajcara. 8402

110 dziesięcin
ziemi na Wołyniu około Lubaru z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi oddaje się w dzierżawę. Wiadomość u adwokata Zurakowskiego, Pocztą Lubar wołyń. g.

Tania Kuchnia
Koła Kobiet Polek — Fundulejowska Nr 26 w dziedzińcu, założona w celu, by młodzież ucząca się i ludzie pracy nie mający czasu na przygotowanie obiadów w domu mogli być posileni zdrowem i taniem pożywieniem, tu dostają jedzenie starannie przygotowane na maśle i po cenie kosztu. Cały obiad 30 k., pół obiadu 20 k. Cały obiad w abonamencie miesięcznie 8 rb. 50 k. 5169


FOS FATYNA FALIERA. 8251
Najbardziej zalecany pokarm dla dzieci. Stosowanie tegoż jest wskazane w wieku od 7 do 8 miesięcy, zwłaszcza gdy u dziecka zaczyna się ząbkowanie. Łatwo trawić i stawia opór chorobom. Pożywienie to jest rekonwalescentom, anemicznym i starcom. Do nabycia wszędzie. Skład główny 6 rue de la Tacherie, Paryż.

Para klaczy
klusaczek z roczn. 4 i 5 lat bez wad, a także Ogier stada Krupieńskiego do sprzedania. Bulwarno-Kudriawska 16. Remiza. 8381

Apollo okazyjnie sprzedam. Instrumen. najnow. konstr. dla nieumiej. grać na fortepianie, każdy może wygrywać najtrud. sztuki, ceny wszyst. odcieniami, przyczem wielki repertuar. Proreżna Nr 10 m. W. Adamowicza. 8386

Dzierżawy majątku 500-600 dzie. sięcin dobrej gleby poszukuję do nabycia. W.-Podwalna 22 m. 5 od 4 — 6. Pośrednikom nie przychodzić. 8263

Przetwory owocowe
200 pud. Miód lipcowy 30 pud po 8 rb. za pud. Borówki 60 pud. po 7 rb. za pud. Przyjmuję zamówienia. Adres: Kościelna, ul. Pośredni, Wołyń. Pierwsze piętro Domu Kontraktowego, lewa strona Nr 84. Tylko do 12 marca. 8371

Rządca poszukuje posady, długoletnia praktyka na Litwie, ostatnia posada 15 lat, chlubne świadectwa. Luksna witebskiej gub., Pohulanka. Jankowski. 8293

Prakt. rządc. dom. posz. jakkolw. posady, posiad. rek. możeb. i kauc. Mar-Błagow. 127 m. 15. 8294

Rolnik poszukuje miejsca rządcy, ekonoma lub kontrolera, poi. obchodz. sek. rol., 14 lat praktyki, ważne rekom. adres: Fastów, Apteka. 8312

Stud. politechniki poszukuje lekcyi Dzika Nr 11 m. 4 M. Jańczyński. 8324

Niemka potrzebna z szyciem, rekomendacye, od 5 ciu dzieci 6 i 7 lat. Bulwarno-Kudriawska 15 m. 8, od godz. 11 — 4 pn. 8475

Potrzebny kucharz na wieś, znający bardzo dobrze swój fach, pewny zasad i z tych nie szukać. Odpis świadectw i warunki adresować: poczta Januszpol wol. gub., m. Podorożna, właścicielowi. 8392

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Proreżna Nr 21 m. 4 od 3 do 5 pp. codziennie. 428

Zarybek karpi królewskich. Sprzedam 5000 sztuk po 30 rb. za 1,000 z dostawą. Kijów, Pankowska Nr 25 m. 3. 8393

Słóid
Skład rafii, wiórów, petyku. Warsztawa, Wilcza 33, telef. 147 08. Materyały do robót w szkołach i ochronkach. Gry i zajęcia pedagogiczne. Słoma i łyczko na kapelusze. Narzędzia, wzory, modele. PP. handlującym ceny hurtowe. Zakładom naukowym ustępstwo. 8411

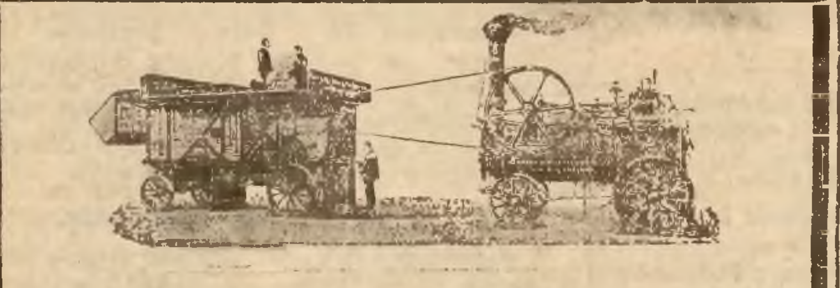
Osoba lat średnich, zasad religijnych, znająca się na wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, poszukuje posady do gospodarstwa lub do opieki chorych. Timofiejowska 14 m. 12. W. K. 8410

Agronom prakt. i teor., 8 lat w ranom. gosp. W. Ks. Poznańsk.; 9 lat gub. kij., podejmuje się reorganiz. gosp. na 3 od czystego zysku, udz. porad pism. i na miej., zmiany płodoz. racyonal., obchodz. się ze zwierz. szlach., ziel., uprawą, hodowlą i t. p. Przyjmie posady sub. stała instrukcyi, kontr., rządc. majat A. Plewkiewicz. M. Błagowieszczeńska 104 m. 3. 8408

BUCHALTER 8413
polak, familijny, poszukuje posady w as cukrowniczej i zapoczątkuj kompletna znajomość prowadzenia w dwóch działach, posiada rekomendacye i kaucye 1000—1500 rubli. Przyjmie posadę na prowincyi. Zgłoszenia (Posad mniej 1000 rb w gotówce dodatek) proszę zwracać: Kreszczatyk № 41 „Reklama" sub Buchalter.

Jampol - Wołyński
Prenumeratę „Dziennika Kijowsk." przyjmuje p. Mieczysław Święcki

Biała - Cerkiew
Przyjmuje 5484
prenumeratę na „Dziennik Kijowski"
KSIĘGARNIA I CZYTELNIA
K. Brodowicz



Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Reprezentuja następujące znane fabryki:

ELWORTHY Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.

HART-PARR traktory naftowe, z pługami SACKA lub DEERA.

CLAYTON & SCHUTTLEWORTH Lincoln, Anglia. Lokomobile i młocarnie parowa.

ECKERT Pługi, kultywatory sprężynowe. Parniki.

MILWAUKEE Maszyny żniwne.

ZIMMERMANN Młocarnie koniczynowe.

HEID Maszyny do bajcowania nasion. Trieury.

PLATZ Konne i ręczne pulweryzatory.

FOLECA:

Silniki spalinowe, naftowo - stałe i lokomobile.

Br. WELGER Prasy do słomy. **Br. RÖBER** Młynki wialnie

BENTALLA Sieczkarnie i kroje.

Seperatory-wirówki i naczynia mleczarsk.

Inkubatory i inne maszyny i narzędzia najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk.

Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa, Chlorek barytu.

NASIONA polne i ogrodowe.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 564



ŻYRARDOWSKI MAGAZYN

KRESZCZATYK 20

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dalsze ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwi w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy", „Wernyhora";** Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. **6,** półrocznie rb. **3,** kwartalnie rb. **1** kop. **50.**
na prowincyi: „ rb. **8,** „ rb. **4,** „ rb **2.**

Zagranicą rocznie rb. **10.**

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; **6 tomów 1 rb,** 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4 Telefon № 78-

Samochody i Traktory Kompanii J. I. CASE

Oddział Rosyjski w Odesie. — ul. Żukowskiego 10, skrzynka poczt. 1236.

Pierwsze nagrody we wszystkich próbach. Najtańsza orka. Największa produkcyjność. Najlepsze odezwy.

ŻĄDAJCIE KATALOGÓW ORKI.



ŻĄDAJCIE KATALOGÓW MŁOCKI.

Garnitury Młocarniane Kompanii J. I. CASE

Największa produkcyjność 60% oszczędności na robotnikach. Najlepsze odezwy! Wszystkie maszyny zbudowane specyalnie dla warunków rosyjskich. 7064

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

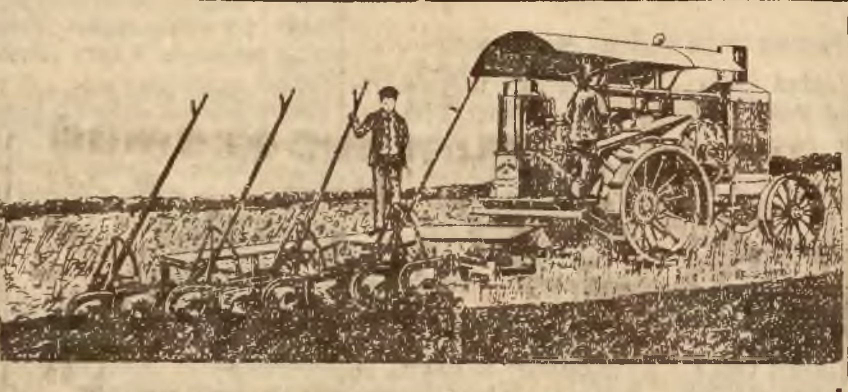
Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb 8, półrocznie rb. 4, kwart rb. 2, za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":** rocznie rb 7, półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników",** Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 5600



Znane amerykańskie naftowe traktory (drogówki)

„Hart-Parr"

60 sił ie, z 8 skibowymi pługami **Sakka** najnowszej konstrukcyi, lub **Derra Uniwersalne** te traktory są łatwo przekształcane w 3-zlane spalinowe silniki.

Traktory „Hart-Parr" są **najbardziej rozpowszechnione w Rosyi.**

Opisy traktorów, odezwy i adresy ich nabywców wysyłamy na żądanie.

Reprezentuje

Kijowski Syndykat Rolniczy

BULWARNA 9.

E. Herse

4 PROREZNA 4



Rękawiczki skórkowe 15 kop. i 1 35 kop.

Duży wybór **Parasoli** od 3 50.

P A T E N T Y

modele i znaki fabryczne

Inż. K. I. OSSOWSKI

Petersburg, Woznieseński pr. 20.
Berlin, Potsdamerstr. 5. 7850



DOSKONAŁE ZEGARKI 7298

„OMEGA"

poleca Zakład Zegarmistrzowski

Niecielskiego i Jagodzińskiego

w Kijowie, Kreszczatyk 19.

7 k śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu mało solone, o delikat. smaku, 7 k. sztuka Magazyn Wasiekina, W.-Wasylkow 8 tel. 38-18. 1868

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—N. 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Grajewo, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., przych. godz 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Ekaterynosław, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl Brześć, Koziatyn, Odesa, odch. godz. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Fastów, Koziatyn, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r. Nr 27. *Tow. Osob* I, II, III kl. Fastów, odch. g. 5 m. 25 po poł., przych. g 9 m. 25 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12 *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II, i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch g 8 m. 05 r. przych o g. 11 m. 10 w Nr 18, *Poczt.* I, II, III kl. Bachmacz — Petersburg odch. g. 7 m. 25 w., przych g 10 m. 40 r.

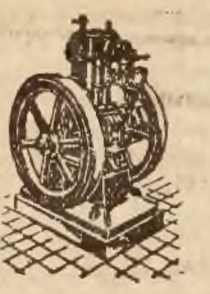
Odesa

prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterininskaja 3



Brukseia 1910. Nagrody Pierwsze i Medale Złote Verviers 1912

Silniki i lokomobile spalinowe „COMPACT"

zakładów MOES'A w Waremem w Belgii.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu.

Przeszło 2000 w użyciu.

W lokomobilach silniki są szczelnie zamknięte.

Gwarancya dwuletnia.

Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie, Litwę i Ruś

Koneczny i Podgórski inżynierowie

Warszawa, Żórawia 24. tel. 215-23, telegr. Konepo-Warszawa

Na żądanie cenniki i kosztorysy bezpłatnie. 7413

Z PIASKU i CEMENTU

Pustaki Betonowe tworzą domy tanie, suche, ciepłe.



Dachówka Cementowa najtańsze wiecznctrwałe pokrycie.

Bezpłatna nauka wyrobu przy własnej Fabryce.

Maszyny do wyrobu pustaków, dachówki, cembrowiny, słupów i innych poleca Krajowa Fabryka Maszyn

Rzewuski i S-ka

WARSZAWA, ul. Ordynacka № 7. 8373

Cenniki bezpłatnie Podręcznik inż. W. Zaleskiego za zaliczeniem 50 kop.

DZIAŁ 2-gi. Sikawki i Narzędzia dla Straży Ogniowych.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Iłustrował

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" **cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).**

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

„ZIARNO"

ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie.

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich)
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma.
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pisma

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	Rb 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

Dywany Perskie

Amerhancew były Samecowych

Sala kontraktowa, górne piętro, przy wejściu na prawo.

Z Persyi i Kaukazu przywieziono dywany Charysońskie, Taurydzkie, Tekinskie, Arabskie, Kubańskie, Komańskie, Kinrofetskie, Sumachij i Zeli, a także stare dywany, jedwabne materye w ładne desenie i najrozmaitsze rzeczy kaukaskie. 8346

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. S-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórcze

Redaktor i wydawca: H ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie rb 7	półrocznie „ 3 50	kwartalnie „ 1.75
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie rb. 8	półrocznie „ 4	kwartalnie „ 2
Zagranicą:	rocznie rb 9	półrocznie „ 4 50	kwartalnie „ 2 25

Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie

4371